

# SAMORZĄD MIEJSKI

Ustrój komun w MIESIĘCZNIKach średnich

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST  
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.

REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

|                   |            |       |
|-------------------|------------|-------|
| Prenumerata:      | kwartalna  | Zł. 9 |
| "                 | półroczna  | " 18  |
| "                 | roczna     | " 36  |
| Pojedynczy zeszyt | miesięczny | " 3   |

## Ceny ogłoszeń:

|                           |        |
|---------------------------|--------|
| 1 strona za tekstem       | Zł. 30 |
| 1/2 strony "              | " 15   |
| 1 strona przed tekstem    | " 60   |
| 1/2 strony " "            | " 30   |
| Zewnętrzna strona okładki | " 100  |
| Wewnętrzna " "            | " 80   |
| Ustępstwo dla miast 10%.  |        |

## Treść zeszytu wrzesień 1926 r.:

|                                                                                           | <i>Str.</i> |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|-------------|
| 1) Prof. dr. Jan Ptaśnik: Ustrój komun włoskich w wiekach średnich . . .                  | 551         |
| 2) Nowe etapy pożyczki ulen'owskiej i robót inwestycyjnych w miastach . . .               | 570         |
| 3) Inż. W. Rabczewski: Budowa wodociągów i kanalizacji w miastach pol-<br>skich . . . . . | 588         |
| 4) Znaczenie fundacji miejskiej nagrody literackiej . . . . .                             | 594         |
| 5) Kronika. Z życia miast . . . . .                                                       | 598         |
| 6) Kronika zagraniczna. Akcja budowy tanich mieszkań we Francji . . . .                   | 605         |
| 7) Z książek i czasopism . . . . .                                                        | 612         |
| 8) Kronika Gospodarcza . . . . .                                                          | 615         |
| 9) Dział pośrednictwa pracy . . . . .                                                     | 617         |

|                                      |                                      |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| 100 „<br>50 „<br>20 „<br>10 „<br>5 „ | 100 „<br>50 „<br>20 „<br>10 „<br>5 „ |
|--------------------------------------|--------------------------------------|



## Ustrój komun włoskich w wiekach średnich

(Dokończenie).

### Konsulat komunalny.

Przywilej dla Pizy z r. 1081. — Teorje o powstaniu konsulatu. — Przewaga teorii rzymskiej. — Wybory konsulów i ich kompetencja. — Wynagrodzenie. — *Veteres et novi*. — Przewodniczący.

Typową formą rządową autonomicznej gminy włoskiej był wybierany corocznie konsulat. Ponieważ konsulów<sup>1)</sup> spotykamy w dokumentach od roku 1081 począwszy, przeto ostatnie dwudziestolecie wieku XI uważa się za czas nie tylko powstania tej instytucji, ale także wogóle autonomicznej gminy miejskiej. Takie stawianie kwestji, mojem zdaniem, jest błędne, bo powstanie instytucji konsulatu wskazuje już na pewien okres rozwoju urządzeń gminnych. Autonomia miejska niewątpliwie istniała dawniej przed konsulem, który następnie powstał na podstawie ugody między walczącymi stronnictwami o władzę. Jeżeli od początku XI wieku miasta prowadzą wojny, zawierają przymierza, zaczepno-odporne, to chyba nie da się to pomyśleć bez pewnej autonomji miejskiej. Toć w roku 1035 w różnych miastach przychodzi do rewolucji mieszczaństwa, pragnącego *suis legibus vivere*.

W przywileju Henryka IV z roku 1081 wydanego dla Pizy, w którym poraz pierwszy znajduje się wiadomość o autonomicznym rządzie tego miasta, czytamy:

*Nec marchionem aliquem in Tusica mittemus sine laudatione hominum duodecim electorum in colloquio facto sonantibus campanis.*

<sup>1)</sup> Muratori, *Antiquitates Italiae* V, 19. Że to byli „consules”, udowodnił Solmi w swej pracy: „Il più antico documento consolare pisano Arch. stor. Sardo II, 1906” na podstawie odkrytego przez siebie traktatu przyjaźni między „gindice turritano Mariano” w Sardynji a miastem Pizą między 1081 a 1085 rokiem, w którym to traktacie o *consules* pizańskich jest mowa.



Nie mówi on bynajmniej, że od tego roku dopiero miało mieszczaństwo wybierać owych 12 rządców miasta, ale owszem wskazuje na to, że byli oni wybierani i dawniej, a cesarz przyrzeka uznawać jako władzę miejską tylko owych *electi*, wybranych prawnie, t. j. *in colloquio facto sonantibus campanis*. Sankcjonuje więc ustrój gminy pizańskiej, istniejący już od jakiegoś czasu. Jeżeli więc pod rokiem 1017 *Breviarium pisanae historiae*<sup>1)</sup> mówi o konsulacie, to można wątpić, żeby to był konsulat w znaczeniu późniejszym, nie można jednak tej wiadomości, jako niewiarygodnej, w zupełności lekceważyć. Na podstawie danych źródłowych, które właśnie od końca XI wieku są coraz liczniejsze, można tylko przyjąć: 1) że ostatnie dwudziestolecie XI wieku to czas ustalenia się zarówno konsulatu jak i autonomji miejskiej dzięki walkom papieżstwa z cesarstwem; 2) że w pierwszej połowie XII wieku przyjmuje się instytucja konsulatu we wszystkich prawie miastach; że druga połowa XII wieku to okres największego rozkwitu tej instytucji.

Jak powstała instytucja konsulatu i skąd się wzięła jej nazwa? Poznaliśmy poprzednio teorię germańską, wyprowadzającą konsulat z germańskiego *scabinatus*, teoria ta jednak nie tłumaczy, dlaczego ławnicy konsulami zostali nazwani. Poznaliśmy również teorię Villarego, która wskazuje na starszych korporacyj cechowych, tą właśnie nazwą oznaczanych, nazwa ta jednak przyjęła się w cechach dopiero później, kiedy konsulat miejski już istniał. Przypatrzmy się innym teorjom.

Dawidsohn<sup>2)</sup> spotyka w dyplomach miast tokańskich bardzo częste wzmianki o *boni homines*, którzy należeli do najwybitniejszych rodzin, stoją na czele dzielnic miejskich (*vicinia*) i załatwiają różne sprawy administracyjne, polityczne, a także jako sędziowie rozjemczy rozsądzały różne sprawy sporne. Ponieważ następnie, kiedy powstał konsulat, właśnie owych *boni homines* spotyka autor również jako jego członków, przeto przypuszcza, że magistratura konsularna z pośród owych *boni homines* się wyłoniła przez zgromadzenie w ich rękach władzy politycznej, administracyjnej i sądowej. Teoria ta nie tłumaczy jednak powstania nazwy *consules*, a przytem *boni homines* także w późniejszych czasach istnieją.

Pertile za Arnoldem (*Verfassungsgeschichte der deutschen Freistädte*) przyjmuje, że konsulat powstał z doraźnej o charakterze doradczym komisji (*consilium*), biskupiej, której zdania biskup zwykł był zasięgać za-

<sup>1)</sup> Muratori, *Scriptores ital.* VI, 167.

<sup>2)</sup> „L'origine del consolato con speciale riguardo al contado di Firenze e Fiesole”. *Arch. Stor. Ital.* 1892. Ser. V t. 9; Ueber die Entstehung des Consulats in Toscana. *Histor. Vierteljahrs.* 1900, II, str. 1—26.



równy w sprawach miejskich jak wyboru parochów i administracji dóbr; sądzi też, że początkowo tworzyli ją wasale<sup>1)</sup>. Mniej więcej podobnie tłumaczy powstanie konsulatu również Solmi, który powiada, że początkowo nazwa ta była nadawana komisjom, złożonym z osób więcej wpływowych, wybranych na zgromadzeniach miejskich dla załatwiania do-raznie różnych spraw wspólnie z biskupem, aż z czasem komisje te przybrały charakter stały i zatrzymały swą nazwę<sup>2)</sup>. Dlaczego jednak *consules*, a nie *consilarii*, *consiliatores*<sup>3)</sup>.

Savigny uważa, że konsulowie są najlepszym dowodem ciągłości instytucyj rzymskich w miastach włoskich, które ten tytuł, nadawany w czasach cesarstwa rzymskiego władzom prowincjonalnym i municypalnym zatrzymały dla swoich, pochodzących z wolnego wyboru. Zdanie jednak tego uczonego romanisty niemieckiego nauka niemiecka a za nią także i włoska odrzuciła. Przed kilkunastu laty jednak do tej samej tezy nawrócił inny uczony niemiecki, Edward Mayer, który dokładnie zbadał historję tytułu *consul* od czasów rzymskich począwszy. Z końcem IV wieku nosi go np. naczelnik miasta Bordeaux, następnie jest pewna przerwa w wiadomościach źródłowych, aż spotyka się go znowu w miastach, znajdujących się pod panowaniem bizantyjskiem, a zatem zachowującym urządzenia rzymskie, jak w Rawennie, Comacchio, Ferrarze, w Rzymie, w Traetto, Gaecie i Amalfi. Mayer widzi w tem ciągłość tradycji rzymskiej, a kończąc swoje wywody, powiada: „In der Sache ist aber das entscheidend, dass in Ravenna unter dem Namen *consules* eine verwaltende Kommunalbehörde neben den *indices* (ławnicy) steht”<sup>4)</sup>.

Ostatnio do zwolenników teorii rzymskiej, w sprawie powstania konsulatu i jego nazwy przyłączył się także Solmi, jakkolwiek koncyduje on ją inaczej aniżeli Mayer. Zdaniem jego sam Rzym, taki, jakim był w wieku

1) Storia del diritto italiano. II, str. 33.

2) W pierwszym wydaniu swej Storia del diritto italiano, str. 542, jak zobaczymy jednak, ostatnio przyszedł do innego przekonania.

3) Inna rzecz, że tytuł *consules* i *consiliatores* jedno i to samo oznacza, bo glossa z w. IX lub X objaśnia: *consules* = *consiliatores*. Por. Flach, Etudes critiques sur l'histoire du droit romain, str. 173.

4) Mayer, Verfassungsgeschichte Italiens 1909 t. II, str. 536—537. W Neapolu w roku 951 występuje „Ioannes Domini gratia consul et dux” (Mon. Neapol., str. 60), w Rzymie w r. 1015 „Romanus consul et dux et omnium Romanorum senator” (Muratori, Scriptores II 524). Konsulowie zaś w różnych miastach tytułowali się „Dei gratia”. W roku 1120 występuje np. Hildebrandus... nunc Dei gratia Pisanorum consul. Muratori, Antiquit. ital. III, 1131, a o wprowadzeniu konsulatu w Pizie czytamy: „Inde Pisani duos et denos... constituere viros, quibus est permissa potestas consulis atque ducis”. Ughelli, Italia sacra III, 397.



XI, przez swe urzędnienia wpłynął na powstanie instytucji konsulatu w miastach włoskich. Wyobraźnię jego uderzają następujące fakty:

1. Fakt, że od roku 1081 nagle w różnych miastach spotyka się konsulatory (w latach 1081—1085 w Pizie i Luce, w roku 1093 w Biandrata, w r. 1094 w Medjolanie, w r. 1095 w Asti, w r. 1098 w Genui i t. d.).

2. Zwyczaj wybierania magistratur na pewien krótki okres czasu, najdłużej na rok, oznaczany był nazwą: *mos Romanus*.

Po wytłomaczenie tej zagadki udaje się na teren rzymski i tu, podobnie jak w Rawennie, spotyka w X i XI wieku dość często urząd konsulów, jako wybrańców ludu — *come gli eletti o designati dal popolo*. A zatem ów *mos Romanus* z Rzymu mógł się dostać do miast innych. Zarówno jednak w Pizie jak i w innych miastach wiadomości o konsulacie datują się dopiero od roku 1081 i lat następnych, podczas gdy w samym Rzymie około roku 1075 papież Grzegorz VII zniósł dawne instytucje miejskie, wprowadzając w ich miejsce funkcjonariuszy kościelnych. Następnie Solmi zwraca uwagę na walkę cesarza Henryka IV z papieżem i dowiaduje się, że cesarz, obległszy w roku 1082 Rzym, z końcem r. 1083 zawiera z ludem rzymskim ugodę, obiecując mu za otwarcie bram przywrócenie dawnej *libertas romana*, t. j. przywrócenie instytucji Senatu, konsulów i innych magistratur municypalnych. Otóż na wzór tej ugody rzymskiej, pragnąc związać z sobą także inne miasta włoskie w walce z papieżem, nadaje im cesarz również ową *libertas romana* wraz z urządzeniami rzymskimi, a zatem także prawo wolnego wyboru konsulów *more romano*. Wprawdzie sam Rzym, już w roku 1085 zajęty przez Normanów, przybyłych z południa na pomoc papieżowi, utracił swoją *libertas*, w innych miastach jednak, zwłaszcza północnych, zdołała się ona utrzymać. Tak więc Rzym, który przechował w swych murach dawne urządzenia, stał się, zdaniem Solmiego, w wieku XI wzorem dla ustroju miast włoskich<sup>1)</sup>.

Konsulowie byli wybierani przez ogół uprawnionego do tego aktu mieszkańców miasta w wyborach pośrednich. Wybiera się mianowicie z pośród mieszczan elektorów, zwanych także *consilarii*, *consiliatores*, *credentarii*, którzy pod przysięgą zobowiązują się wybrać najlepszych i najzdolniejszych obywateli w stosunku przepisany statutem z trzech stanów miejskich, t. j. 1) *capitanei*, 2) *valvassores* i 3) *populus*. Stosunek ten w różnych miastach był rozmaity, zawsze jednak początkowo dwa pierwsze stany, do których zaliczano także bogatych kupców i bankierów, miały przewagę. Więc np. w Medjolanie w roku 1130 wybiera się jeszcze na

<sup>1)</sup> Solmi, *Il Comune nel diritto italiano*. Milano 1922, str. 77—78.



ogólną liczbę 21 konsulów 10 z klasy pierwszej, 6 z klasy drugiej, a tylko 5 z ludu<sup>1)</sup>. W Sienie aż do roku 1233 szlachta miejska posiada  $\frac{2}{3}$  miejsc w konsulacie<sup>2)</sup>, w Imoli od roku 1084 do 1141 na 6 konsulów 2 tylko pochodzi z ludu<sup>3)</sup>. Nigdzie jednak stan trzeci nie chce się zadowolnić swemi ograniczonymi wpływami na rządy w mieście, aż z końcem XII i pocz. XIII wieku po zaburzeniach wewnętrznych uzyskuje przewagę nad obywatelami<sup>4)</sup>. W czasie tych walk zaś podnosi się liczbę konsulów, tak, że np. w Imoli w r. 1141 wymienionych jest ich już 8, nie są to jednak jeszcze wszyscy, skoro się mówi także o *consocii* w urzędzie<sup>5)</sup>. W Piacencji z liczby 8 w roku 1211 urasta do 18<sup>6)</sup>, w Pizie z 12 do 14 a później jest ich jeszcze więcej<sup>7)</sup>. Ogólna liczba konsulów w różnych miastach, zdaniem uczonych włoskich, waha się między 2 a 21 członków<sup>8)</sup>. W rękach konsulat spoczywała władza wykonawcza określona dokładnie statutami. Do konsulów należała administracja publicznym groszem, chociaż nie mogli (np. w Pizie) poza normalnymi wydatkami, przewidzianymi przez budżet, wydawać więcej jak 100 solidów na własną odpowiedzialność<sup>9)</sup>. Oni sprawowali najwyższe dowództwo nad wojskiem, wykonywali sądownictwo zarówno cywilne jak karne, przyczem, o ile chodziło o sprawy gardłowe, obowiązani byli zasiadać w sądzie wszyscy, natomiast sprawy cywilne mieli sobie powierzone tylko niektórzy, nazywani dlatego *consules de placitis*, *consules causarum* lub *consules iustitiae*, w odróżnieniu od innych zajmujących się administracją gminy, którzy tytułowali się *consules communis* lub *consules rei publicae*. Jedni i drudzy jednak byli obowiązani wzajemnie sobie pomagać i razem stanowili jedno ciało: *consula-*

1) Lujsi, II, str. 945.

2) Leo, Geschichte Italiens IV, str. 16.

3) Aloisi, Il Comune d'Imola nel secolo XII. Bologna 1909, str. 96, 132.

4) Więc np. statut miasta Pistoii z roku 1217 powiada: „Non ero in consilio nec in facto, quod sint consules in civitate Pisterii, nisi sit unus plus de popularibus, quam de maioribus: et sic faciam iurare eos, qui elegerint consules”. Pertile, Storia del diritto italiano III, str. 37.

5) Aloisi, I. cit.

6) Cerri, Dell'istituzione del Podestà nel Comune di Piacenza. Arch. Stor. per le prov. Parmensi. N. 8. VII, r. 1908.

7) Solmi, Sul più antico dommento consolare pisano. Arch. Stor. Sardo II, 1906, str. 166 n.

8) Pertile, op. cit., str. 34, Franchini, Saggio di vicerche sull'istituto del podestà. Bologna 1912, str. 71.

9) Bonaini, Statuti inediti della città di Pisa I, str. 12, stat. 2 r. 1162 „de avere communis a 20 sol. usque ad 100 sine concordia maioris partis sociorum meorum consulum et supra 100 sol. sine senatorum consilio nulli donabo preter officialicum”.



tus. Ustawodawstwo należało wprowadzić do zgromadzeń mieszczaństwa, ale konsulowie przedkładali mu projekty do ustaw.

Za trudy około sprawowania rządów otrzymywali konsulowie od gminy płacę zwaną *feudum*. Skromne to było wynagrodzenie, bo w Pizie wynosiło ono za cały czas urzędowania 12 funtów srebra, dopuszczalne były jednak drobne remuneracje za usługi nadzwyczajne, nie przekraczające przecież wartości dwóch solidów<sup>1)</sup>. Ponieważ mogło się zdarzać, że wprowadzić konsul sam nie brał podarunków, ale pobierała je jego żona, przeto w niektórych miastach żony konsulów były obowiązane składać przysięgę w konsulacie, jak np. w Genui:

*quod non accipiat servitium de aliquo re,  
que pertinet ad consulatum, ultra solidos 3.*

Wprowadzić mogła żona wymówić się od przysięgi, w takim wypadku jednak mąż konsul, w razie wykrycia nadużycia, obowiązany był z jej posagu zapłacić 50 funtów srebra<sup>2)</sup>.

Czas urzędowania konsulów ograniczony był do jednego roku i po złożeniu urzędu w zasadzie nie mogli być ponownie wybierani wcześniej niż po upływie co najmniej jednego roku. Od wyboru wykluczeni byli duchowni jakoteż ci, którzy pozostawali w jakimkolwiek stosunku zależności od biskupa lub kogokolwiek innego, o ile ten stosunek uważano za niebezpieczny dla interesów gminy. Za czas swego urzędowania składali rachunki i wogóle sprawozdanie ze swej czynności przed odpowiednią komisją. Ponieważ zaś to zdawanie rachunków mogło się nieraz ciągnąć przez parę miesięcy<sup>3)</sup>, przeto przez ten czas starzy konsulowie odgrywali jeszcze pewną rolę, w niektórych miastach wraz z nowymi zaprzysięgając statuta<sup>4)</sup>, przez czas jakiś (np. w Wercelli przez miesiąc) są powoływani do urzędu. Czy jednak owi *veteres* wraz z nowymi konsulami, podobnie jak się to stało u nas w w. XV i XVI, utworzyli w jakim mieście wspólne kolegium? W każdym razie w tych miastach, gdzie wybór konsulów zależnym był tylko od woli mieszczan, gdzie innej władzy zwierzchniej nie było lub znajdowała się daleko, stworzenie stałego kolegium radzieckiego było niemożliwem. Po innej też linii musiał postępować rozwój ustroju komun włoskich aniżeli na północy.

<sup>1)</sup> Ibidem, str. 12, 35.

<sup>2)</sup> Statuta civitatis Januae, str. 57.

<sup>3)</sup> Bonaini I, 6, 30. „Tres homines eligam vel consiliariis eligere faciam, qui rationem a veteribus consulibus eorumque camerariis... de pecunia rebusque publicis... infra tres menses indicent”.

<sup>4)</sup> Np. w Benewencie w r. 1202: „sunt, qui iuraverunt privilegia et statuta consules primo veteres, novi vero consules sunt hi”. Pertile, op. cit., str. 45.



Kto przewodniczył konsulatowi? Na to pytanie jeszcze nauka włoska nie dała dokładnej odpowiedzi. A bez przewodnictwa trudno sobie przecież wyobrazić ciało zbiorowe. W drugiej połowie XII wieku już to nie podlega żadnej wątpliwości, bo wówczas w miastach Toskany pojawia się tytuł *primus consul*<sup>1)</sup>, we Florencji załatwiają sprawy polityczne jeden lub dwóch konsulów, którzy się nazywają *consules priores* i zmieniają się co dwa miesiące<sup>2)</sup>. W Padwie w roku 1146 występuje *prior ex consulibus*<sup>3)</sup> w Weronie w roku 1151 *Veronensium rector*<sup>4)</sup>, w Modenie jeszcze w r. 1119 *rector urbis*, a w roku 1120 w Pizie *Hildebrandus... nunc Dei gratia Pisanorum consul*<sup>5)</sup>. Niewątpliwie we wszystkich tych wypadkach mamy do czynienia z przewodniczącym konsultatu, czyli tem, czem na północy był burmistrz lub prezydent<sup>6)</sup>.

### Podesta.

Wzrost potęgi komun. — Walki z Barbarossą i pokój w Konstancji. — Podesta cesarski i jego wpływ na nowy ustrój komun. — Kto mógł być podestą komunalnym?

Wybory i sprawowanie urzędu. — Sprawozdanie z działalności.

Komuny włoskie nie posiadały pełni władzy suwerennej, ale tylko autonomję. W teorji zawsze zależały jedne od cesarza lub jego specjalnych delegatów, inne od swych dawnych panów, biskupów lub hrabiów. Konsulowie obowiązani byli nawet postarać się o zatwierdzenie swego urzędu przez delegata cesarskiego i o nadanie inwestytury. Ale cesarz był daleko, a nadto władza jego we Włoszech przez cały wiek, t. j. od połowy XI wieku do połowy XII była prawie żadna, od hrabiów zaś i biskupów, bezpośrednich panów niektórych miast, mieszczaństwo po większej części umiało w drodze świadczeń finansowych uzyskać wszelkie prawa sądowe, ekonomiczne i polityczne. Od wyroków władz miejskich przysługiwało wprawdzie prawo apelacji do cesarza, rzadko jednak kto ośmielił się z niego korzystać. Faktycznie więc komuny włoskie stawały

1) W Pizie w r. 1150 niejaki „Cosco primus consul”. Volpe, Studi sull' istituzioni comunali a Pisa, str. 279.

2) Santini, Studi. Arch. Stor. Ital. Ser. V, t. 31, r. 1903, str. 359.

3) Gloria, Cod. diplom. w r. 1541.

4) Cipolla, Compendio della storia politica di Verona.

5) Muratori, Antiquit. Ital. III, 1131.

6) Przypuszczam także, że występujący w Neapolu w r. 951 „Joannes Domini gratia consul et dux” (Mon. Neapol str. 60), a w roku 1015 w Rzymie „consul et dux et omnium romanorum senator” (Muratori, Scriptor. ital. IIa, 524) występują jako *duces consulatus*.



się niezależnymi państewkami, silnemi przez to, że posiadały bogatych mieszczan, i że każdy mieszczanin obowiązany był do służby wojskowej. Ponieważ zaś władzę swoją powoli rozszerzały na całe terytorjum biskupie lub hrabstwa, przeto dla panowania cesarskiego we Włoszech przedstawiały groźne niebezpieczeństwo.

Dobrze sobie zdawał z tego sprawę pierwszy potężny cesarz po wio-  
kowej przerwie, Fryderyk Barbarossa, i postanowił odzyskać wszelkie pra-  
wa, jakie sobie cesarstwo rościło do miast włoskich, zwłaszcza lombardz-  
kich. Wprawdzie w czasie swej pierwszej wyprawy do Włoch (1154) nie  
zdołał przeprowadzić swych zamysłów, ale następną przedsięwziął dla te-  
go celu właśnie. Pokonawszy oporny Medjolan, w roku 1158 (listopad)  
na sejmie ronsalskim przy pomocy prawników bolońskich, w obecności 28  
delegatów powolnych swojej woli miast, rewindykował swoje prawa cesar-  
skie i królewskie (król Lombardji) i na podstawie przyznanej sobie przez  
sejm *potestas constituendorum magistratuum ad iustitiam expediendam* dą-  
ży do usunięcia konsulatów. Do każdego miasta wysłał swego urzędnika  
z władzą administracyjną i sądową, zwanego *potestas* (podesta), konsulaty  
wybieralne usuwa, a zarazem narzuca miastom najrozmaitsze ciężary.  
Oparły się niektóre z Medjolanem na czele. Kiedy zaś Krema w r. 1160  
została zburzona, a po długim oblężeniu temu samemu losowi uległ po-  
tężny Medjolan, przerażone miasta łączą się w związki, wchodzą w poro-  
zumienie z papieżem i w roku 1176 pod Legnano piechota mieszczań-  
ska odnosi zwycięstwo nad cesarzem i jego rycerstwem. W siedm lat  
później przychodzi do pokoju w Konstancji, stanowiącego podstawę wol-  
ności miast Włoch północnych na następujących warunkach.

1. Cesarz uznaje prawo komun do sądownictwa cywilnego i krymi-  
nalnego, do utrzymywania własnego wojska, fortyfikacyj, pobierania docho-  
dów z ceł etc., a nawet do zawierania związków międzymiastowych. Gdy-  
by przedmiot sporu przekraczał wartość sumy 25 funtów cesarskich, do-  
zwoloną miała być apelacja do cesarza względnie do jego przedstawiciela  
w mieście lub prowincji.

2. Miasta uznają najwyższą władzę cesarza i wszyscy mieszczanie  
od 15—70 roku życia obowiązani są składać mu przysięgę na wierność  
i płacić pewien czynsz.

3. Miasta uzyskują prawo wolnego wyboru konsulów, ale tylko z po-  
śród tych mieszczan, którzy złożyli cesarzowi przysięgę wierności. Raz  
na lat 5 konsulowie obowiązani są udawać się do cesarza poza Alpy po  
inwestyturę, w innych latach otrzymać ją mają albo od cesarza, o ileby  
bawił we Włoszech, względnie od reprezentanta cesarskiego w danem



mieście lub danej prowincji — chyba, żeby to prawo przysługiwało odpowiedniemu biskupowi<sup>1)</sup>).

Wprawdzie miasta w porównaniu z dawnymi faktycznymi stosunkami nieco straciły na rzecz władzy cesarskiej, w każdym razie autonomia ich została sankcjonowana i zamieniona w ustawę.

W czasie tych walk zaś z cezarem przyszło do pewnej zmiany w ustroju komun włoskich. Cesarz w wielu miastach, zwłaszcza sobie wrogich jak Brescja, Bergamo, Bolonia, Como, Modena, Piacencja, Medjolan etc., ustanawiał swych pełnomocników czyli podestów (*potestas, podestà*) o władzy dawnych hrabiów frankońskich, których utrzymywać miały dane gminy miejskie. Urzędnicy ci, jako narzuceni przez wrogiego cesarza, byli co prawda znienawidzeni, nie można było jednak przeoczyć tego faktu, że tam, gdzie rządził podesta cesarski, ustawały właśnie partyjne, zapanywował większy ład i porządek w mieście i sprawiedliwość była wykonywaną sprężysiej i bezstronniej. Ten fakt stał się niewątpliwie przyczyną, że w różnych miastach, gdy się stronnictwa nie mogły z sobą pogodzić, lub gdy groziło miastu zewnętrzne niebezpieczeństwo, poczęto za przykładem cesarskim powierzać rządy jednej osobie, przeważnie pochodzącej z innego środowiska miejskiego, z władzą i nazwą podesty. Obydwie formy rządowe, dawna wielogłowego konsultatu (rząd koalicyjny) i jednoosobowa podesty, przez dłuższy czas walczyły ze sobą. Po rządach podestów nieraz jeszcze wraca konsulat, popierany przez szlachtę miejską, pierwsi podestowie ginęli nawet czasem z jej rąk, jak np. w Orvieto w r. 1191 i w Luce w r. 1203, lud jednak przeważnie stał po stronie obcych podestów i ostatecznie ta forma rządu z początkiem wieku XIII prawie we wszystkich miastach się przyjęła, niejako *antidotum* na ciągle właśnie wewnętrzne, walki partyjne i system protekcyjny.

Ponieważ podesta powoływanym bywał w tym celu, aby w mieście, zakłóconem walkami, demoralizowanym przez wpływy możnych rodzin, zaprowadzić spokój i zabezpieczyć bezstronny wymiar sprawiedliwości, przeto od wszelkich stronnictw musiał pozostawać zdala. Skoro zaś takiego człowieka trudnem było znaleźć w rodzinnem mieście, więc na podestę sprowadzało się człowieka obcego, z jakiejś dalszej, chociaż zaprzyjaźnionej gminy miejskiej. Powinien on liczyć najmniej lat 30, pochodzić z dobrego rodu lub być przynajmniej znakomitym jurystą, znającym się na sprawach sądowych. Skoro zaś powinna go cechować bezwzględna sprawiedliwość względem wszystkich mieszkańców miasta, przestrzegano więc ściśle przepisu, żeby podesta nie miał przypadkiem krewnych w mieście przez siebie

<sup>1)</sup> Pertile, op. cit. str. 77—78.



rażdżonem, nie wolno mu było ich z sobą sprowadzać, nawet żony. Co więcej, w czasie swego urzędowania nie mógł się z nikim w tej gminie spokrewniać ani zaprzyjaźniać, poza urzędem z żadnym mieszczaninem się stykać, razem z nim jadać, gościć go lub być goszczonym. Jedynie tylko z dworem swoim przestawać był zmuszony, składającym się z rycerzy, sędziów i notariuszów, którzy również żadnych stosunków z ludnością miejscową nie mogli szukać, byli obcymi dla niej, podesta bowiem przyprowadzał ich z sobą ze stron obcych.

Wszystkie te przepisy miały także na celu zabezpieczenie się przed ewentualnymi zakusami ze strony podesty na wprowadzenie tyranji. Dlatego wystrzegano się powoływać na ten urząd nie tylko pana jakiegoś miasta, ale nawet jego krewnych lub poddanych.

Początkowo urząd podesty, podobnie jak konsulów, trwał jeden rok, ale nawet tak krótki okres czasu wydawał się niebezpiecznym, więc się go ogranicza do połowy, po upływie zaś terminu urzędowania dopiero po przerwie paroletniej mógł dawny podesta reflektować na ponowny wybór w tem samem mieście. Pod karą śmierci nie wolno było nikomu z mieszczan doradzać zatwierdzenia w urzędzie tego samego podesty na rok następny, gdyby zaś usiłowania w tym kierunku wyszły od niego samego, skazywano go (np. w Padwie) na 1000 funtów kary, wypędzano z miasta i nigdy już jego kandydatury nie brano pod rozwagę<sup>1)</sup>.

Wybory w różnych miastach odbywały się rozmaicie. W większości miast prawo to przysługiwało reprezentacji gminnej, zwanej *radą większą* (*consilium mains*), czasem powierzano ten obowiązek kilku osobistościom, znanym z uczciwości i przywiązania do miasta, kiedy indziej znowu zwracano się o radę do ludzi starszych i mądrych, którzy podawali nazwiska trzech kandydatów z różnych miast, nad którymi po kolei głosowano. Jeżeli pierwszy kandydat upadł, przystępowano do głosowania nad drugim, a następnie ewentualnie także nad trzecim. W wypadkach nadzwyczajnych, gdyby wyborcy nie mogli się zgodzić na żadnego kandydata, udawano się z prośbą do papieża, cesarza lub wogóle jakiegoś możnego pana włoskiego, aby on podestę wyznaczył<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Stat. ant. Paduae I, r. 1277. Zdarzały się jednak wypadki, że w czasach ciężkich dla miasta zatwierdzano dobrego podestę nie tylko na rok drugi, ale nawet i trzeci. Por. cytaty: Franchini, op. cit. str. 173. Co więcej są przykłady dożywotnich podestów (*podestà perpetuo*) jak np. w Piacencji w r. 1254 i tego samego roku w Parmie, gdzie po usunięciu Henryka de Motio został dożywotnim podestą Ghiberto di Gante. Nie przeszkodziło to jednak, że podesta ten w roku 1259 został usunięty. Ibidem.

<sup>2)</sup> Np. w r. 1259 w Sienie na prośbę gminy daje podestę król Manfred (Ficker, docum. 431), w Modenie w r. 1272 margr. d'Este (Muratori, Antiquit. Ital. IV, 91) etc.



Po dokonaniu wyboru wysyłano do elekta uroczyste poselstwo z zapytaniem, czy przyjmuje wybór. Odpowiedzieć miał w terminie od 1 do 4 dni. Jeżeli w oznaczonym czasie nie dał odpowiedzi, znaczyło to, że odmawia, i w takim wypadku przystępowano do nowych wyborów, jeżeli natomiast zgodził się na objęcie ofiarowanego sobie urzędu, wówczas obowiązany był natychmiast złożyć przysięgę na przestrzeganie praw gminy, bez poprzedniego zaznajamiania się z ich treścią czyli—*ad librum clausum*, którą to przysięgę ponawiał po przybyciu do miasta przed objęciem urzędowania, poczem lud ślubował mu obojętność. Objęcie urzędu odbywało się w sposób uroczysty. Najpierw udawał się podesta do pryncypalnego kościoła w mieście, potem witano go mową pochwalną, na którą odpowiadał dytyrambem ku czci miasta, jego mieszkańców i poprzedniego podesty, wreszcie wręczano mu klucze od bram miejskich lub symbol jego władzy—laskę urzędową i wprowadzano do pałacu gminnego. W niektórych miastach przybywał jeszcze za urzędowania poprzednika, aby się mógł przy jego pomocy ze sprawami miejskimi dobrze zaznajomić. Gdyby się zdarzyło, że gmina po zgodzie, wyrażonej przez swego wybrańca na objęcie urzędu, zrezygnowała z jego usług i powierzyła rządy innemu, w takim wypadku obowiązana była wypłacić odrzuconemu przez siebie podeście pewne odszkodowanie, np. w Bolonji w r. 1203 100 lir bolońskich<sup>2)</sup>.

Wynagrodzenie podesty, tak samo jak konsulów, nazywało się *feudum*; wypłacane było ono w gotówce w ratach trzech, o ile urzędowanie jego trwało przez cały rok, ostatnią jednak ratę otrzymywał dopiero po udzieleniu mu przez specjalną komisję (*syndicatus*) absolutorjum. Remuneracja pieniężna, początkowo skromna, wnet musiała się zdwoić i potroić, przyznawano podeście pewne dochody z kar sądowych i inne korzyści, a to tem bardziej, że urzędników swoich i służbę własnym kosztem obowiązany był utrzymywać<sup>3)</sup>. Zwracano mu również koszta podróży w interesach miasta. Jeżeliby stracił konia w służbie miejskiej, wypłacano mu jego wartość i dlatego po przybyciu nowego podesty, dokładnie oszacowywano inwentarz, który z sobą sprowadził.

Podobnie jak konsulowie, również podesta tytułował się *Dei gratia*. W jego ręku spoczywała władza wykonawcza, sądowa i wojskowa, ściągał podatki, zajmował się szpitalami i ubogimi, przedewszystkiem zaś dbał o wewnętrzny spokój w mieście i bezpieczeństwo publiczne. Nikomu nie mógł odmówić posłuchania, a w dniach sądowych od rana do wieczora

<sup>1)</sup> Gandenzi, I suoni, le forme e le parole dell' odierno dialetto della città di Bologna, Torino, 1898, w r. 41—48.

<sup>2)</sup> Savioli, Docum. 351, 352.

<sup>3)</sup> Franchini, op. cit., str. 158—163.



stale przebywał w urzędzie. Nie dowierzano mu mimo wszystko i przeto krępowano jego wolność. Bez pozwolenia rady większej nie wolno było podeście wydalać się poza mury, a w niektórych miastach (Triest, Wenecja, Como) nie mógł nawet korespondencji otrzymywać, ani jej wysyłać.

Po skończeniu urzędowania obowiązany był zdać sprawozdanie z dochodów i rozchodów gminy, z całej administracji miejskiej, swego stosunku do miasta, a nawet do mieszczan. W tym celu wybierano specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, zwanych *sindaci*, *cercatori* lub *modulatori*, która w pewnym dokładnie oznaczonym terminie winna była skontrolować działalność podesty i przedstawić odpowiednie wnioski. Przez cały czas kontroli podesta musiał pozostawać w mieście i czekać na jej wynik. Gdyby jednak w oznaczonym czasie komisja nie uporała się z pracą, przysługiwało podeście prawo domagania się wypłaty ostatniej raty *feudum* i opuścić miasto<sup>1)</sup>.

W razie opróżnienia się urzędu podesty z jakiegokolwiek powodu przed upływem terminu urzędowania, zastępował go najstarszy z jego urzędników, względnie biskup miejscowy, którego czasem nawet wybierano na rzeczywistego podestę, o ile w mieście nie było poważniejszych walk partyjnych. W takim wypadku również inny wybitny mieszczanin mógł liczyć na wybór, należało to jednak do rzadkości. Wolano sprowadzać ludzi obcych.

W sprawie pochodzenia nazwy urzędu *podestà* (rzymskie *potestas*) przeważnie zapatrywania uczonych są zgodne. Urząd ten został wprowadzony pod wpływem znawców prawa rzymskiego na studjum bolońskim, którzy w swych pismach bardzo często tym terminem się posługiwali<sup>2)</sup>.

### Parlament komunalny i jego emanacje.

Zgromadzenia ogólne przed powstaniem komun. — Parlamenti w dobie konsulatu. — Rada większa. — Rada mniejsza.

Zarówno konsulowie jak i podestowie posiadali tylko władzę wykonawczą, podczas gdy władza prawodawcza należała do ogólnego zgro-

<sup>1)</sup> Początkowo podobnie jak w prawie rzymskim czas kontroli liczył 50 dni, później zredukowano go w jednych miastach do dni 30 (Parma), 20 (Padwa), 15 (Genna, Vanelli), 12 (Florencja), 10 (Bolonja, Piacencja, Turyn, Inka), 8 (Rowenna, Belluno etc.). Pertile, op. cit., str. 104—106.

<sup>2)</sup> Por. Mayer, op. cit. II, str. 344 i notkę 42, gdzie wiele wydatków. Kap-Herr Baintus, potestas, wumles, Deutsche Zeitschrift V 1891, str. 56 sądzi jednak, że urząd ten na wzorze starorzymskim wytworzył się w czasach normandzkich na południu, skąd przeszedł do Włoch północnych.



madzenia mieszczan, nazywanego po łacinie *parlamentum* (Genua), *arremgum* (Werona), *concio* (Medjolan), *colloquium* (Piza), *massa populi* (Bolonja). Zgromadzenia takie znane były pod nazwą *conciones* już w czasach rzymskich, przed powstaniem zaś komun zwoływali lud na ogólne zebrania biskupi i hrabiowie w sprawach ogólno-miejskich względnie kościelnych, kiedy np. chodziło o sprzedaż części majątku diecezjalnego.

Starsza więc to instytucja aniżeli nie tylko konsulat gminny, ale nawet sama gmina, której początku raczej w tych ogólnych zgromadzeniach należałoby szukać. Odbywały się one na placach przed katedrą lub kościołem głównym, albo też w pozostałych po czasach rzymskich starych teatrach, udział zaś w nich brali w pierwszym rzędzie ojcowie rodzin, następnie wszyscy ci, co byli obowiązani do służby wojskowej i płacili podatki, a zatem przynależni do owych trzech stanów miejskich: 1) *capitanei*, 2) *valvassores* i 3) *populus*. Wszyscy uprawnieni, pod grozą pewnej kary, powinni w nich uczestniczyć, chyba, że się usprawiedliwili jakąś ważną przeszkodą. Zwoływał je konsulat wielkim dzwonem gminnym (*ad sonum campane*), i głosem heroldów miejskich, którzy przebiegali ulice, wzywając lud na zgromadzenie. Zagajał je (*arremgum*) przewodniczący konsulatu, następnie po dyskusji następowało głosowanie przez okrzyki: *fiat, fiat*. Parlament jedynie miał władzę zmiany ustroju gminy, on uchwalał ustawy gminne i nowe podatki, on decydował o sprzedaży części majątków gminnych, o wojnie i pokoju i zatwierdzał traktaty z innymi gminami.

W miarę jednak, jak ludność, zwłaszcza w większych miastach, coraz bardziej wzrastała, zgromadzenia ogółu uprawnionych mieszczan okazały się niepraktyczne, trudno je było częściej zwoływać i dlatego musiało przyjść do wytworzenia się mniej licznych organizacji o większym lub mniejszym zakresie praw ustawodawczych. Z łona więc ogółu mieszczaństwa w drodze wyboru powstaje organizacja, złożona 1) z wybranych *ad hoc* najpoważniejszych mieszczan, 2) z przewodniczących korporacji kupieckich, rzemieślniczych i wojskowych (*consules minores*), która nosi nazwę: *consilium maius*, *consilium generale* lub nawet *parlamentum*. Uchwały na zebraniach tych wielkich rad, liczących od 300 — 500 członków, zapadały większością głosów. Właściwy parlament czyli owe ogólne *colloquia* w tych miastach, gdzie wielkie rady istniały, już za czasów konsulatu odbywały się jedynie w sprawach nadzwyczajnych, szczególnie, kiedy zaszła potrzeba zmiany konstytucji. Podestowie zwykle zwoływali je dla uczestniczenia w publicznych uroczystościach.

Zarówno jednak konsulowie jak i podestowie potrzebowali jeszcze ściślejszej rady przybocznej, którąby każdej chwili mogli mieć pod ręką



i z którąby dzielili odpowiedzialność za rządy miastem, zwłaszcza w sprawach sądowych. Dla tych celów właśnie powstaje osobne kolegium, złożone z niewielkiej ilości sędziów, adwokatów i światlejszych osób, wybranych przez elektorów desygnowanych *ad hoc* przez parlament lub radę wielką. Kolegium to nazywało się radą mniejszą, sekretną, lub jak np. w Pizie, senatem (*consilium minus, consilium credentiae, senatus*). Członkowie jej (*consilarii, credentarii, silentarii, senatores*) byli zobowiązani przysięgą na żądanie konsułów służyć im swoim zdaniem, a zarazem obowiązani byli do ścisłej tajemnicy (stąd *credentarii, silentarii*), konsulowie zaś, skoro już raz do nich o poradę się zwrócili, do uchwały ich, większością głosów powziętej, musieli się stosować <sup>1)</sup>). Podobnie jak konsulowie również *consilarii* urzędowali tylko przez rok. Kompetencja i powaga rady mniejszej wzrosły szczególnie za rządów podestów, z którymi prawie że dzieliła się władzą wykonawczą, podczas gdy rada większa posiadała władzę prawodawczą. Jedyne w małych miastach zgromadzenia ogólne—*universitates oppidorum* zachowały dawne swe znaczenie <sup>2)</sup>).

### Od podestów do monarchji.

Urząd podestów nie podołał zadaniu. — Powstanie gminy ludowej i kapitanatu. — Stosunek do gminy miejskiej czyli większej. — Kapitanat toruje drogę tyranji a tyranja monarchji.—Pochód urzędów komunalnych na północ.

Ludziły się komuny, jeżeli sądziły, że oddanie władzy w ręce człowieka obcego, jako podesty, zdoła uspokoić waśnie i walki politycznych stronnictw. Przedewszystkiem władza jego była różnemi przepisami zbyt skrupowana, a następnie urzędowanie jego trwało za krótko. Ledwie zdołał się zapoznać ze sprawami gminy, a już musiał stanowisko swoje opuszczać. A przytem okazało się, że i rządy podestów nie były bezstronne; liczyły się one tylko z najmożliwszymi w mieście, ze szlachtą więc i bogatym patrycjatem, wskutek czego stan trzeci, najliczniejszy i właściwie miejski, uważał się stale za pokrzywdzony.

Nie dość na tem. Poza uprzywilejowanymi stanami znajdowały się najniższe sfery ludu roboczego (*popolo basso, popolo minuto*), składające się z różnych wyrobników, czeladzi i podupadłych mieszczan, pracujących w obcych warsztatach. Stanowiły one potężną swą masą liczną rzeszę i przeto ich żądań o dopuszczenie do praw politycznych nie można było

<sup>1)</sup> W Pizie np. konsulowie, obejmując urząd, musieli przysięgać: „De negotiis omnibus, de quibus a senatoribus consilium sub nomine sacramenti queram, eorum consilium sequar. Bonaini, op. cit. I, 15.

<sup>2)</sup> Solmi, op. cit. str. 110—116.



lekceważyć. Wcześniej czy później musiały one odegrać w życiu miast swą rolę, prowadzone do walki przez sprytnych i chciwych władzy trybunów. Oparty o te warstwy stan trzeci w niektórych miastach zdołał wnet dostać rządu w swe ręce, gdzie zaś tego nie dopiął, tam obok gminy ogólnej miejskiej tworzył swą własną, ludową. W ten sposób powstawały w mieście dwie gminy: owa dawna właściwa, w teorii obejmująca całe miasto (*Commune maius*) i gmina ludowa (*Commune populi*). Na czele pierwszej stał podesta, na czele drugiej *capitaneus populi*.

Zaczątki tej organizacji sięgają pierwszych lat XIII wieku, staje się zaś powszechną prawie we wszystkich miastach około połowy tego samego stulecia. Urząd *capitaneus populi*, zwanego później także obrońcą ludowym (*defensor populi*) wzorowanym był na urzędzie podesty. Podobnie jak podesta musiał on być człowiekiem obcym, przyprowadzał z sobą swoich urzędników i swoich rycerzy, po skończeniu zaś urzędowania jedno lub półroczne zdawał sprawozdanie przed komisją ludową (*sindacatus*). Obydwie gminy stanowiły całe miasto i w sprawach ogólnych porozumiewały się z sobą w ten sposób, że *proposita* jednej były poddawane pod obrady drugiej, a jeżeli przez *consilium* tej gminy zostały uchwalone, obowiązywać miały wszystkich mieszczan. W razie sprzeczności zdań, zwoływał podesta zgromadzenie trzech stanów czyli *parlamentum*, które on zagajał i on mu przewodniczył, uchwały zaś tego zgromadzenia były obowiązujące dla całego miasta. Gminę miejską na zewnątrz reprezentowali obydwaj naczelnicy, t. j. podesta i kapitan, obydwaj też podpisywali odpowiedzialnie akta.

Były to więc do pewnego stopnia takie stosunki, jakie w wieku XVII i XVIII wykształciły się w niektórych miastach polskich, w których obok burmistrzów wielką rolę odgrywali trybuni ludu względnie rejenci gminni, przyczem burmistrzowie wraz z członkami rady tworzyli niejako gminę starą, radziecką, a trybunowie względnie rejenci wraz ze swojemi organizacjami (*quadragintaviratus communitas*) gminę ludową. Podczas gdy u nas jednak ingerencja państwa (komisje *Boni ordinis*, ustawy Sejmu Wielkiego) nie dopuściła do dalszego separatyzmu, to w miastach włoskich, które dzięki stosunkom politycznym, dzięki zupełnemu upadkowi cesarstwa (czasy wielkiego bezkrólewia) i przeniesieniu się papieża do Awinjonu stały się *de facto* niezależnymi państewkami, rozwój demokratycznych urządzeń poszedł zupełnie innemi drogami. Lud bowiem tutaj nie zadawalniając się swym stanem posiadania, pod przewodnictwem swych ambitnych przewodników stale dążył do uzyskania pełnej władzy w mieście. Wśród walk wewnętrznych w Bolonji *capitaneus populi* stał się w roku 1256 naczelnikiem wszystkich sił zbrojnych, w Genui całą władzę ujęło



w swe ręce dwóch kapitanów (1270) aż z łona ludu w roku 1339 został wybrany *dux, doge*. We Florencji w roku 1282 zdobyły władzę cechy, których starsi (*priores*) obok kapitana utworzyli signorję, kiedy zaś w 10 lat później zostali wypędzeni z miasta *magnates*, wykonawcą rozkazów owych starszych cechowych staje się nowy naczelnik sił zbrojnych pracującego ludu, zwany chorążym sprawiedliwości (*gonfaloniere di giustizia*), obok którego w dalszym ciągu urzędowali *capitaneus populi* i podesta<sup>1)</sup>.

Demokracja stawiała się coraz wyraźniej igraszką w rękach ambitnych przywódców nie tyle stanu trzeciego, jak owych mas ludu roboczego, aż *capitaneus* przy pomocy bezkrytycznego tłumu zdobywa władzę tyrańską (*signore*). Kiedy zaś ten tyran stanie ponad magistraturami autonomicznymi, kiedy im odbierze sprawy polityczne i wojskowe a pozostawi tylko administracyjne, wówczas zamieni się na rzeczywistego pana miasta i państwa, o władzy absolutnego księcia, stanie się monarchą (*principatus*). Monarchja absolutna bowiem, despotyczne panowanie narodowego władcy lub obcego zdobywcy, zawsze jest nieuchronnem następstwem każdej zanarchizowanej demokracji.

W ten sposób przestały istnieć autonomiczne komuny włoskie, wyrosłe bezpośrednio lub pośrednio z korzeni dawnych municypjów rzymskich. Zanim to się jednak stało, urzędnicy ich zostali zaszczerpieni na surowych i barbarzyńskich organizmach północy, nad Renem, w Niemczech i na wschodzie, gdzie właśnie w tym czasie poczęły się rozwijać, kiedy ich południowe wzory straciły już życie.

### Nawrót do średniowiecznych urzędów.

Ustawa o podeście w gminach włoskich z 18/II—1926. — Konsulta i jej kompetencja. — Wpływ badań nad ustrojem komun średniowiecznych na obecną ustawę. — Podesta królewski wzorowany na podeście cesarza Fryderyka Barbarossy.

*Gazzetta ufficiale del Regno d'Italia* z dnia 18 lutego 1926 roku ogłosiła ustawę, uchwaloną przez Izbę posłów (*Camera dei deputati*) i Senat (*Senato*), która w gminach, liczących mniej aniżeli 5.000 mieszkańców, znosi magistraty (*giunta comunale*) i rady gminne (*consiglio comunale*), a w ich miejsce wprowadza urząd średniowiecznych podestów i ciała doradcze (*consulta municipale*). Najważniejsze z postanowień tej ustawy są następujące:

<sup>1)</sup> Solmi, op. cit., str. 117 n.



Podestę mianuje król na przeciąg lat 5-iu i może go zawsze zatwierdzić w urzędzie na dalsze lata. Prefekt prowincji może go dowolnie przenosić z jednej gminy do drugiej, może też zażądać jego odwołania, które przychodzi do skutku na podstawie osobnego dekretu królewskiego. Podesta spełnia te funkcje, jakie ustawa komunalna i prowincjonalna przyznaje: 1) syndykowi (burmistrz), 2) magistratowi (*giunta*) i 3) radzie komunalnej (*consiglio*).

Konsulta municypalna składa się z obywateli, posiadających pełnię praw obywatelskich. Liczbę członków konsulty dla każdej z gmin oznacza prefekt, najmniej jednak musi liczyć 6 członków. Jedną trzecią z nich mianuje bezpośrednio sam prefekt,  $\frac{2}{3}$  zaś na wniosek organizacji gospodarczych, syndykatów i stowarzyszeń miejscowych. Jakie organizacje gospodarcze, syndykaty i stowarzyszenia lokalne mają prawo do swych reprezentantów w konsultcie i w jakiej liczbie, określa również prefekt. Organizacje gospodarcze, syndykaty i stowarzyszenia miejscowe na każdego wyznaczonego reprezentanta przedstawiają prefektowi trzy nazwiska do wyboru. Konsulta municypalna posiada atrybucje wyłącznie doradcze (*consultive*). Wyraża ona opinię o wszystkich sprawach, jakie podesta uważa za stosowne jej przedłożyć. Opinia konsulty jest obowiązkową w sprawie postanowień podesty co do aprobaty bilansu, w sprawie zobowiązań aktywnych i pasywnych, obciążających bilans na więcej niż 5 lat, kontraktacji pożyczek, nakładania podatków, alienacji dóbr gminnych. Gdyby w tych wypadkach opinia konsulty była niezgodną z propozycjami podesty, powinien to ujawnić w protokole odpowiednich uchwał.

Podesta może każdemu radcy municypalnemu (*consultore municipale*) wyznaczyć specjalne zlecenia w administracji gminy.

Dwie lub więcej gmin sąsiednich, o ile razem nie przekraczają liczby 5.000 mieszkańców, na mocy dekretu królewskiego mogą być zarządzane przez jednego podestę. Zarówno urząd podesty jak konsultora jest bezpłatny, w wypadkach jednak nadzwyczajnych prefekt może podeście wyznaczyć pewne odszkodowanie na koszt gminy lub gmin, którymi zarządza.

Zarówno podesta jak konsultorzy municypalni przed objęciem urzędowania winni są złożyć na ręce prefekta przepisaną przysięgę.

To są najważniejsze artykuły ustawy o podeście i jego ciele doradczem. Na razie, niejako na próbę, ma się ją zastosować tylko do gmin, liczących poniżej 5.000 mieszkańców, jeżeli jednak próba okaże się korzystną, wówczas rozszerzy się ustawę także na inne miasta. Niby miecz Damoklesa nad dotychczasowym ustrojem większych miast wisi ósmy artykuł ustawy, który zaznacza, że o ile w gminach, liczących ponad 5.000 mieszkańców, w przeciągu lat dwóch rady gminne zostaną dwukrotnie roz-



wiązane, administrację w nich według powyższych norm będzie sprawował *podesta*.

Nie jest moją rzeczą zastanawiać się nad tem, czy powyższa ustawa przyniesie korzyść tysiącom gmin, których ona bezpośrednio dotyczy, muszę jednak zwrócić uwagę, czy i o ile pozostaje ona w związku z ustrojem średniowiecznych komun włoskich w okresie rządów *podestów* (*periodo podestarile*).

Niektórzy z deputatów i senatorów występowali przeciwko ustawie z dwóch głównie powodów: 1) że w nowożytnych czasach nie można ograniczać autonomji gminnej, bo wyjdzie to na szkodę miast i państwa, 2) że nie można do nowożytnych gmin wprowadzać urządzeń średniowiecznych. W odpowiedzi na to referent i obrońca projektu ministerjalnego poucza, że błędem jest mówić o autonomji, której gmina nowożytna we Włoszech nigdy nie posiadała. Wyraz *autonomia* (od *autos*, sam i *nomos*, prawo) oznacza przecież władzę stanowienia sobie praw, a władza ta przysługuje wyłącznie państwu. Gmina włoska posiada tylko samorząd, *autarchia* (od *autos* i *archo*, rządzą), co oznacza zarząd własnym majątkiem. Tego rodzaju zaś kompetencję gminy projekt o *podestacie* w zasadzie uznaje, w zasadzie tylko jednak, bo w rzeczywistości ze względu na to, że „*autarchia* jest nie tylko problemem organizacyjnym... ale także kontroli i ingerencji państwowej”, dla dobra samych gmin i państwa częściowo ją ścieśnia. Tak więc, jeżeli przeciwnicy ustawy (pozorni zresztą) bronią autonomji gmin, to referent projektu ministerjalnego z faszystowską otwartością (*schietamente*), t. j. brutalnie stwierdza, że autonomji gminy nowożytne nigdy nie miały lecz tylko autarchję, samorząd, który ze względu na interes państwa należy ograniczyć.

Na zarzuty, że ustawa wprowadza do gminy nowożytnej urządzenia średniowieczne, odpowiada referent długim wywodem historycznym na temat: czem była gmina średniowieczna, jaką rolę w niej odgrywał urząd *podesty* i jakie jego stanowisko ma być w gminie obecnej. „*Podesta* był magistratem komuny politycznej, to jest tej komuny, która od XI do XIV wieku rządziła się jako państwo, podczas gdy obecnie gmina jest administracyjną, a jej *regime* uważane za organizację autarchiczną jest różnem od gminy, uważanej za organizację polityczną, skoro ta ostatnia wyposażona jest we władzę suwerenną i jako taka, wyklucza w obrębie swego terytorjum inną suwerenność, podczas gdy pierwsza nie tylko jej nie wyklucza, ale owszem z góry przyjmuje władzę suwerenną państwa”.

Pomimo tego jednak, że się referent zastrzega, jakoby projekt ustawy miał jakąkolwiek łączność ze średniowieczną instytucją *podesty*, przecież w motywach swoich zwraca uwagę na stosunki partyjne, które, zda-



niem jego, rozsadzają jedność gmin mniejszych, na wewnętrzne walki, zawiści i prywatę urzędów gminnych, a zarazem porównywa je właśnie ze stosunkami analogicznymi w gminach średniowiecznych. Kończąc zaś wywody, w ten sposób podkreśla potrzebę niejako pójścia za przykładem gmin średniowiecznych:

„Podestę, zwłaszcza gdyby był wolnym od wszelkich węzłów pokrewieństwa i przyjaźni, gdyby był niedostępnym dla wszelkich wpływów i protekcji lokalnych różnych stronnictw i fakcji, uważało się za organ najstosowniejszy do nadania władzy municypalnej większej spoistości i większej siły”.

Kiedy czytamy wywody zarówno projektodawcy ministerjalnego jak i referentów ustawy, wydaje się nam, jakbyśmy czytali odpowiednie ustępy z dzieł Pertilego, Solmi'ego, Volpego i innych. Nie może to zresztą nikogo dziwić, skoro w rządzie i w izbach zasiada wielu uczniów owych profesorów, a co więcej także obydwa najznakomitsi znawcy ustroju komun włoskich w wiekach średnich: Arrigo Solmi i Gioachino Volpe.

Wszelkie zastrzeżenia projektodawców musi się uznać za gołosłowne. Sama treść i sposób ich argumentacji niezbicie dowodzi, że badania nad ustrojem miast średniowiecznych wywarły niewątpliwy wpływ na przygotowanie ustawy o podestach, na wprowadzenie tej instytucji średniowiecznej do dzisiejszych mniejszych gmin włoskich.

Rzecz naturalna jednak, nie jest to podesta autonomicznych komun, bo nie wprowadzają tej instytucji same gminy, ale narzuca się im ludzi obcych, nie mających z daną gminą nic wspólnego. Mamy wrażenie, że autorowie ustawy wzorowali się raczej na instytucji podesty Fryderyka Barbarossy, który jako cesarz rzymski i król longobardzki pozbawiał miasta włoskie ich autonomji, narzucając im swoich funkcjonariuszy — *podestates*. Obecnie będzie to czynił król włoski, spadkobierca praw cesarstwa rzymskiego we Włoszech, a ostatnio zarazem jego dalszych aspiracji politycznych. Podestami nie będą wprawdzie, jak to było za Barbarossy, obcokrajowcy, ale wyznawcy faszyzmu z różnych stron państwa delegowani, którzy nie mając nic wspólnego z gminami swego urzędowania, będą się starali zniszczyć w nich tradycje dawnych odrębności państwowych i językowych na rzecz pod względem narodowym jednolitego *imperium*.



## Nowe etapy pożyczki ulen'owskiej i robót inwestycyjnych w miastach.

W artykułach naszych, drukowanych w zeszycie 2-im i 3-im z r. b. „Samorządu Miejskiego” (praca p. t. „W rok po zawarciu pożyczki ulen'owskiej”), wyjaśniliśmy już narzucającą się zarządom najbardziej zaniedbanych miast naszych — a więc z b. Kongresówki i kresów wschodnich — konieczność podjęcia najbardziej niezbędnych robót inwestycyjnych, do których należy zaliczyć budowę kanalizacji, wodociągów, rzeźni i hal targowych.

Gdy po ustaniu w kwietniu r. 1924 okresu inflacyjnego, ustanowieniu złotej waluty i rozpoczęciu czynności przez Bank Polski, a z kolei po wprowadzeniu przez Rząd ostrej akcji oszczędnościowej, środków na podjęcie koniecznych robót inwestycyjnych nie można było zaczerpnąć z nieobfitych źródeł miejscowych, a ponadto — nie upatrując w tem interesu na bliską metę — środków tych nie chciał udzielać kapitał krajowy, który przyzwyczał się w okresie inflacyjnym do wyciągania wielkich zysków doraźnych, wtedy przed zarządami miast naszych otworzyła się jedyna droga pożyczki zagranicznej. W przeciwieństwie do kredytu krótkoterminowego, który służąc jedynie do zaspakajania dużym kosztem najpilniejszych potrzeb doraźnych i stanowiąc jedynie obrotowy czynnik pomocniczy w gospodarstwie narodowym, do przeprowadzania inwestycji, oczywiście, nie nadawał się, pożyczka zagraniczna była drogą kredytu długoterminowego, jedynie nieodzownego warunku dzwignięcia się miast polskich z ich opłakanego stanu, czyli zaopatrzenia się w podstawowe, nowoczesne urządzenia cywilizacyjne.

Obecnie, jak wiadomo, jedynym rezerwuarem finansowym, z którego państwa europejskie mogą zaciągać pożyczki, jest Ameryka, państwo, którego interesy ani w dziedzinie politycznej, ani gospodarczej, bynajmniej nie kolidują z naszymi, i przyjaźnie dla nas usposobione. Uzyskanie i organizacja przeprowadzenia pożyczki amerykańskiej miały do zwalczenia na drodze do swej realizacji zarówno nieufność kapitału zagranicznego względem naszych, jeszcze nieustalonych stosunków wewnętrznych, jak i nie-



ufność rodzimych sfer miarodajnych, skłonnych często zgóry oskarżać kapitał zagraniczny jedynie o zaborczość i nadmierne wpływy. Tę wzajemną nieufność szczęśliwie obustronnie zwalczano. W listopadzie roku 1924 zarządy czterech miast b. zaboru rosyjskiego, miast ludnych, uprzemysłowionych a szczególnie dotkliwie odczuwających brak urządzeń cywilizacyjnych, mianowicie zarządy Częstochowy, Lublina, Piotrkowa i Radomia, zawarły umowę z Towarzystwem Ulen & Co. w Nowym Jorku na przeprowadzenie w tych miastach robót inwestycyjnych, mianowicie budowy kanalizacji, wodociągów, rzeźni i hal targowych.

Warunki umowy dokładnie już sprecyzowaliśmy w wyżej zacyt. art. naszych. Obecnie przypominamy, iż Tow. Ulen & Co. wystąpiło w stosunku do wymienionych miast w podwójnym charakterze: raz, jako grupa fachowców-inżynierów, którzy za ustalonem w kontrakcie wynagrodzeniem oddają swoje usługi miastom i zobowiązują się zarówno wykonać plany zakontraktowanych robót, jak i przeprowadzić same roboty, mianowicie kanalizację, wodociągi, rzeźnie i hale targowe, pobierając za kierownictwo, wykonanie planów i kosztorysów, nadzór oraz odpowiedzialność, 15% sumy nominalnej, jako honorarium za te usługi; a jednocześnie wystąpiło wymienione Tow. amerykańskie, jako finansista, podejmując się sfinansowania kosztów, a to w drodze nabycia obligacji Banku Gospodarstwa krajowego na nominalną sumę ogółem 10.000.000 dolarów, po kursie 86 za 100, oprocentowanych w stosunku 8% rocznie (na pokrycie bowiem kosztów zamierzonych robót miasta zaciągnęły w Banku Gospodarstwa krajowego pożyczkę w sumie 10.000.000 dolarów St. Zj. Am. w obligacjach komunalnych, które Bank Gospodarstwa krajowego na ten cel wypuścił; największą zaś trudnością jest, jak wiadomo, znalezienie nabywców tych obligacji, co przy obecnej sytuacji jest prawie niemożliwem). W tych samych artykułach, omówiwszy historję, konstrukcję i warunki tej pożyczki, omówiliśmy wyniki robót, ich stan i jakość, jakie firma Ulen & Co. wykonała w tych czterech miastach w pierwszym roku kontraktowym.

Omówienie nowe oparliśmy na sprawozdaniach prezydentów tych miast i na sprawozdaniach inspektorów technicznych. Od tego czasu roboty inwestycyjne posunęły się znacznie naprzód. Według umowy T-wo Ulen & Co. zobowiązało się wykonać corocznie 25% robót przewidzianych w umowie, tak, że całość robót miała być ukończoną po 4-ch latach. Sprawozdanie niniejsze, które obejmuje okres robót po dzień 30/VI—1926 roku stwierdza, że T-wo Ulen & Co. nie tylko wypełniło te zobowiązania, lecz nawet w niektórych miastach wykonało ponad obowiązującą normę. Sprawozdanie daje również odpowiedź na tak ważne pytania, jak: jaka jest jakość wykonanych robót i jakość materiałów do budowy użytych.



## Radom.

I. Kanalizacja. Sieć kanałów miejskich kanalizacji sanitarnej: wykonano dotychczas 17.743 mb. z kanałów 200 mm., 250 mm., 450 mm. i 600 mm., w tem 405 mb. kanału odprowadzającego ścieki na koniówkę; ponadto 125 włączów i 33 płuczki. Pozostaje do ułożenia około 4 klm. kolektora głównego i pozostałość kanału, odprowadzającego ścieki na koniówkę.

Wykonano również syfon pod przełożeniem korytem Mlecznej, wraz z czasowem odprowadzeniem wód ściekowych do Mlecznej. Budowa sieci kanalizacyjnej miejskiej na ulicach miasta została z małemi wyjątkami zakończona, pozostają jedynie do budowy kolektory w liczbie trzech i kanał odprowadzający, tak, że w roku bieżącym kanalizacja sanitarna zostanie kompletnie wykonana; o ile zaś opracowany przez miasto projekt oczyszczalni ścieków zostanie zaakceptowany, spodziewać się można w roku bieżącym również i budowy przyszłej oczyszczalni. Ogółem wykonano robót kanalizacyjnych sieciowych około 80%.

Kanalizacja sanitarna wykonywana jest z rur 200 mm. i 250 mm. kamionkowych, większe średnice kanałów układa się z rur z betonu na miejscu ubijanego. Wydatki dotychczasowe do końca maja r. b. wyniosły 438.980,68 zł.

II. Wodociągi. 1) *Studnie wodociągowe.* Ponieważ na terenie radomskim nie zachodzi potrzeba głębszego wiercenia ponad 150 m., przy wierceniu studzien №№ 2 i 3 stosuje się system ręczny, jako tańszy. Wiercenie studzien oddano firmie warszawskiej: Rychłowski, Wehr i S-ka. Wierci się jednocześnie dwie studnie: jedną na gruntach miejskich przy szosie kozienieckiej, w dole piaskowym, w odległości około 160 m. od studni próbnej. Do końca maja r. b. wymierzono 97 mb. rurami 12 calowemi; drugą—na gruntach wojskowych poza rektyfikacją p. Saskiego przy szosie kozienieckiej w odległości 180 m. od studni próbnej w dół. Do końca maja r. b. wywiercono około 36 m. Wiercenie studzien, nie napotykało, jak dotychczas, na żadne trudności. Wydatki na studnie wodociągowe wyniosły do końca maja — 35.240,61 zł.

W ciągu czerwca r. b. firma Rychłowski, Wehr i S-ka wywierciła № 3 do głębokości 54 mm. Pierwsza większa woda przyszła w studni № 2 w głębokości 92 m., dn. 10 czerwca była pompowaną w ilości 15-u litrów na sek., przez trzy dni następne celem odpiaszczenia i oczyszczenia otworu, oraz celem pobrania próby wody. Analiza wody w studni № 2 wykazała, że woda różni się swym składem niewiele od wody w studni próbnej i nadaje się do celów wodociągowych: zawartość żelaza 2,32 mg/l.,



twardość ogólna 17,8° niemieckich. Woda ze studni № 2, tak jak i w studni № 1, musi być odżelazniana stosunkowo bardzo prostymi sposobami.

2) *Sieć wodociągowa miejska* ukończoną została w głównych ulicach nowego Miasta i przeprowadza się obecnie jej układanie w ulicach starego Miasta (ul. Basenowa, Starokrakowska, Rynek, Staromiejska, Mleczna). Ułożono do końca czerwca r. b. 15.455 mb., pozostało do ułożenia 11 mb. Wobec zamówienia materiału w dostatecznej ilości na dalsze rurociągi, nie przewiduje się w przyszłości żadnych trudności, spowodowanych brakiem materiału. Wydatki na sieć wodociągową, łącznie z materiałami (budową zbiornika i wieżą ciśnień) wyniosły do końca maja 728.241,13 zł.

3) *Wieża ciśnień*. Po wykonaniu fundamentów betonowych pod stalową konstrukcję, w drugiej połowie czerwca r. b. robotnicy firmy sosnowieckiej Fitzner i Gamper rozpoczęli pracę około zmontowania dna wieży ciśnień. Blachy na boki i pokrycie w drodze. Montaż ich nastąpi na miejscu i według kontraktu ma być ukończony do dn. 15 sierpnia r. b. Ponieważ firma Fitzner i Gamper zbudowała już podobną wieżę w Piotrkowie, zatem buduje w Radomiu z tem większem doświadczeniem. Wydatki na wieżę ciśnień do końca maja r. b. wyniosły 35.110,54 zł.

4) *Zbiornik czystej wody* o pojemności 2.200 m.<sup>3</sup>, na gruntach miejskich przy zbiegu ulic I-go Maja i Kozienieckiej, znajduje się w budowie. Wykonano już wykop, wybetonowano dno zbiornika i zamulowano zewnętrzne powierzchnie ścian zbiornika. Zbiornik czystej wody wykonywany jest we własnym zarządzie. Do jego wykonania zaangażowany został majster betoniarski, Polak, ze znanej niemieckiej firmy *Weyss et Freytag* w Hamburgu i Berlinie, i jego wykonanie może być uważane za jedno z najlepszych. Przewidziany termin ukończenia zbiornika — 15 lipca r. b.

5) *Stacja pomp* stanie obok zbiornika czystej wody. Projekt tejże stacji znajduje się w opracowaniu. Narazie instaluje się prowizoryczna stacja pomp dla dostarczenia wody do próby i na pierwsze potrzeby miasta po ukończeniu sieci miejskiej. Zabetonowano już dno i muruje się ściany budynku. Pompa i motor elektryczny do popędu, oraz fasony lanożelazne znajdują się na miejscu. Montaż urządzenia pompowego rozpocznie się wkrótce. Ponieważ pompa jest dostatecznie wielką, by podłączyć pompowaniu wody na pierwszy rok ruchu wodociągowego, więc budowa definitywnej stacji pomp może ulec pewnej zwłoce. Ogółem wykonano dotychczas z robót wodociągowych około 80% zawierzonych budowli.

III. *Rzeźnia*. Budowa rzeźni po dłuższej przerwie i po uzgodnieniu przez zarząd miasta ostatecznych planów wewnętrznych urządzeń rzeźni, zostanie podjęta w najbliższym czasie i prowadzona w przyspieszonym tempie, tem bardziej, iż zgromadzono już dostateczną ilość potrzeb-



nych do budowy domu materiałów. Wydatki na rzeźnię do końca maja r. b. wyniosły: 195.528,18 zł. W roku bieżącym wykonano robót około rzeźni około 15%.

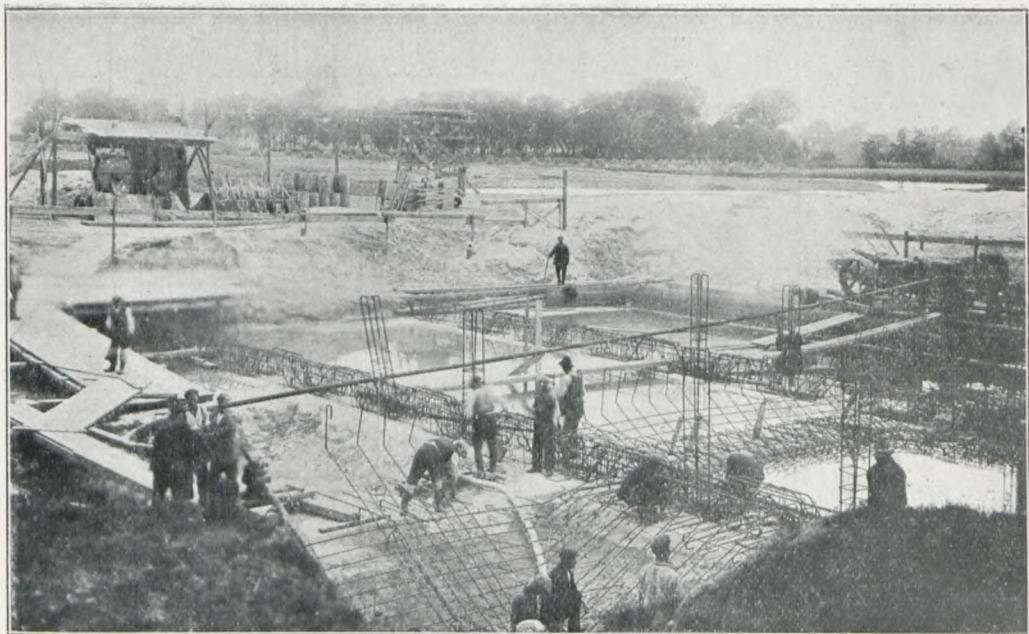
IV. *Przełożenie Mlecznej od starego Ogrodu aż do Koniówki* stanowi oddzielną budowę, przeprowadzoną częściowo przez Tow. Ulen & Co., częściowo zaś przez miasto z kredytu na ten cel uzyskanego. Do końca maja r. b. przekopano Mleczną na Koniówce na długości 538 mb., skracając jej bieg o blisko 200 m. i Mleczną za starym Ogrodem na długości około 800 m. i uzyskując w ten sposób grunta pod budowę placu spędowego, jaki się projektuje poza nową rzeźnią. Wydatki na ten wyniosły do końca maja r. b. 32.000 zł., z tego 12.500 zł. wydane z kredytu rządowego, zaś reszta przez T-wo Ulen & Co. W ciągu czerwca r. b. przełożenie Mlecznej od starego Ogrodu do załamu i na Koniówce zostało ukończone. Pozostają roboty brukarskie i darniowanie brzegów, jak również wykończenie pogłębienia koryta rzeki Mlecznej w obrębie Wielkiego Radomia od starego Ogrodu do granic Koniówki na długości 1.950 m., a więc prawie 2 klm. zostało uregulowanych i pogłębionych, co dla skanalizowania miasta z wód burzowych będzie miało wielkie znaczenie.

V. *Budowa domu piętrowego administracyjnego przy ul. Spacerowej róg Basenowej* została ukończona. Dn. 13 czerwca r. b. przeprowadzono biura T-wa Ulen & Co. z Placu 3-go Maja do nowego budynku. Od dnia 14 czerwca r. b. T-wo Ulen & Co. urzęduje w nowym budynku. Wydatki na budowę domu administracyjnego w końcu maja r. b. wyniosły — 73.835,12 zł.

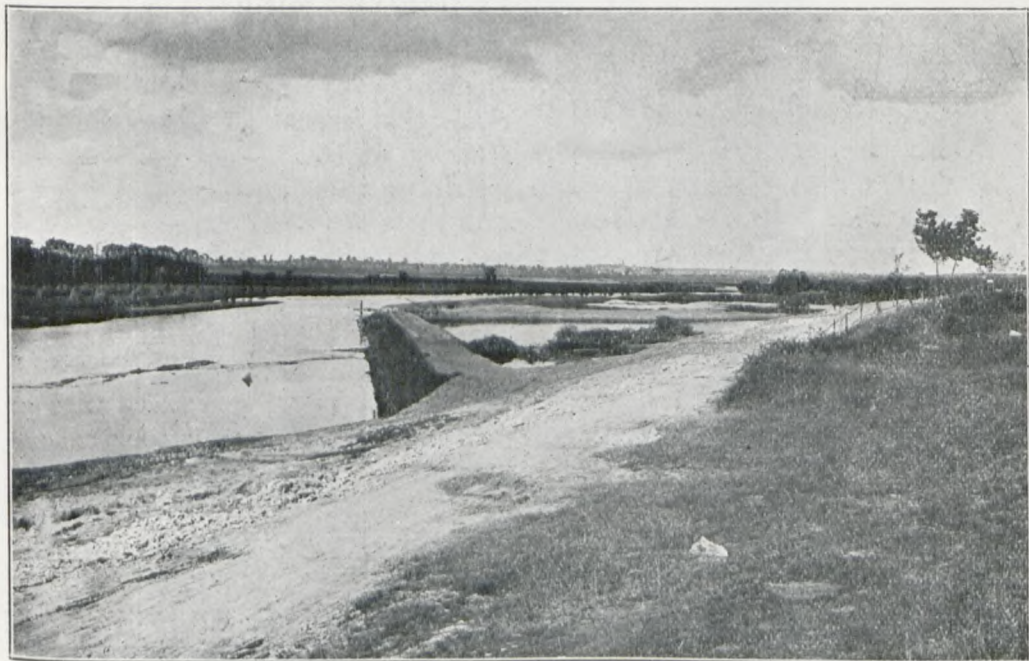
VI. *Robotnicy, pracownicy i robocizna.* Przy robotach inwestycyjnych m. Radomia zajęci są przeważnie bezrobotni miejscowi, zarówno zwyczajni, jak i inteligentni, w ilości 850, w tem 136 kwalifikowanych, oraz 50 stanowiących dozór i kontrolę. Płace ich wahają się w granicach od 5 zł. dla robotnika zwykłego do 7 zł. dla robotnika kwalifikowanego (murarze, cieśle, monterzy i układacze rur). Płace kierowników sekcyjnych wahają się w granicach od 10 zł. do 15 zł. dziennie. Robotami kierują amerykańanie w liczbie trzech (główny kierownik, jego inżynier i buchalter), którzy dobierają sobie wśród polskich obywateli pomocników: jednego inżyniera mierniczego, który kieruje całą sekcją pomiarową, czterech rysowników (w czasie wakacyj stan powiększony praktykami wakacyjnymi studentów Politechniki), dwóch głównych kierowników budowy, trzech urzędników do zakupu materiałów, jedną maszynistkę i t. p., w ogólnej liczbie 14 osób.

VII. *Jakość dostarczanych do budowy materiałów.* Materiały dostarczane do budowy są tutaj, pomijając budulec i cegłę miejscową, jaknajlepszej jakości. Rury kamionowe—dostarczane są z miejscowej wytwórni.



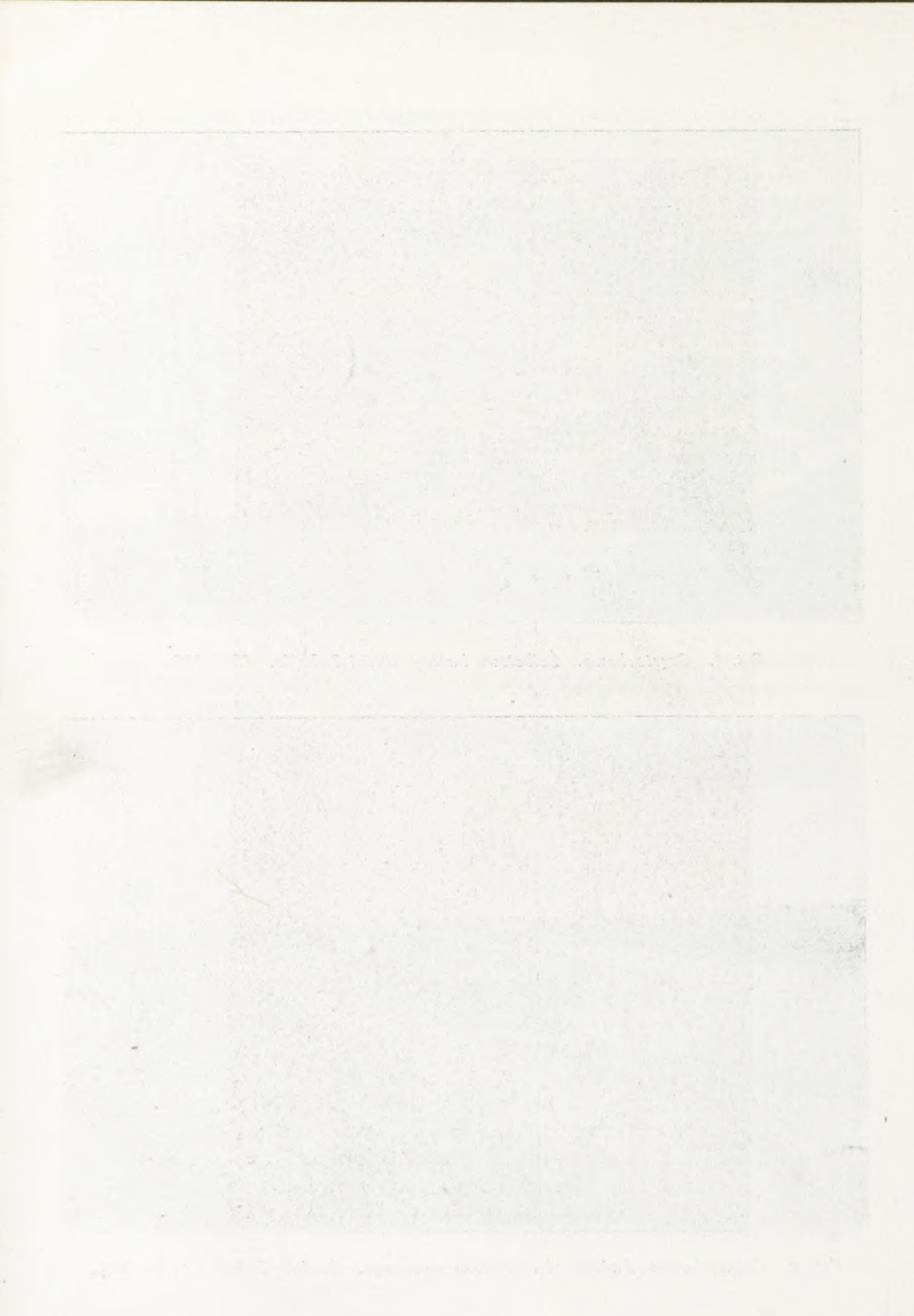


*Fot. 1. Częstochowa. Żelbetowe baseny studni Imhoffa. (Str. 575).*

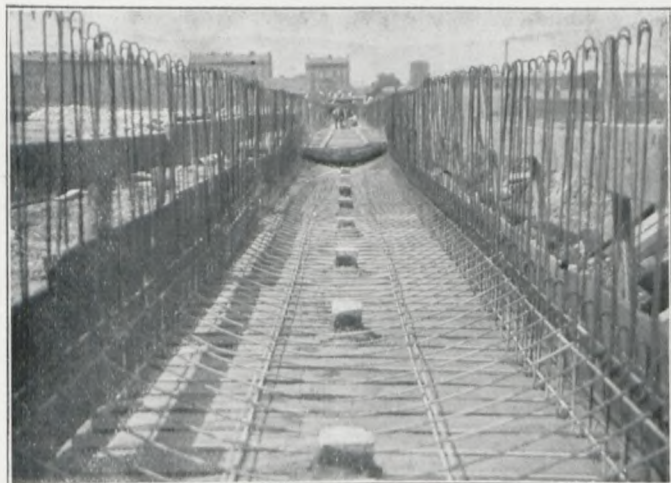


*Fot. 2. Częstochowa. Zmiana obwałowania rzecznego, Studnia Imhoffa. (Str. 575).*









*Fot. 3. Częstochowa. Kanał burzowy. (Str. 575).*



*Fot. 4. Piórków. Układanie rur kanałowych. (Str. 576).*





THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

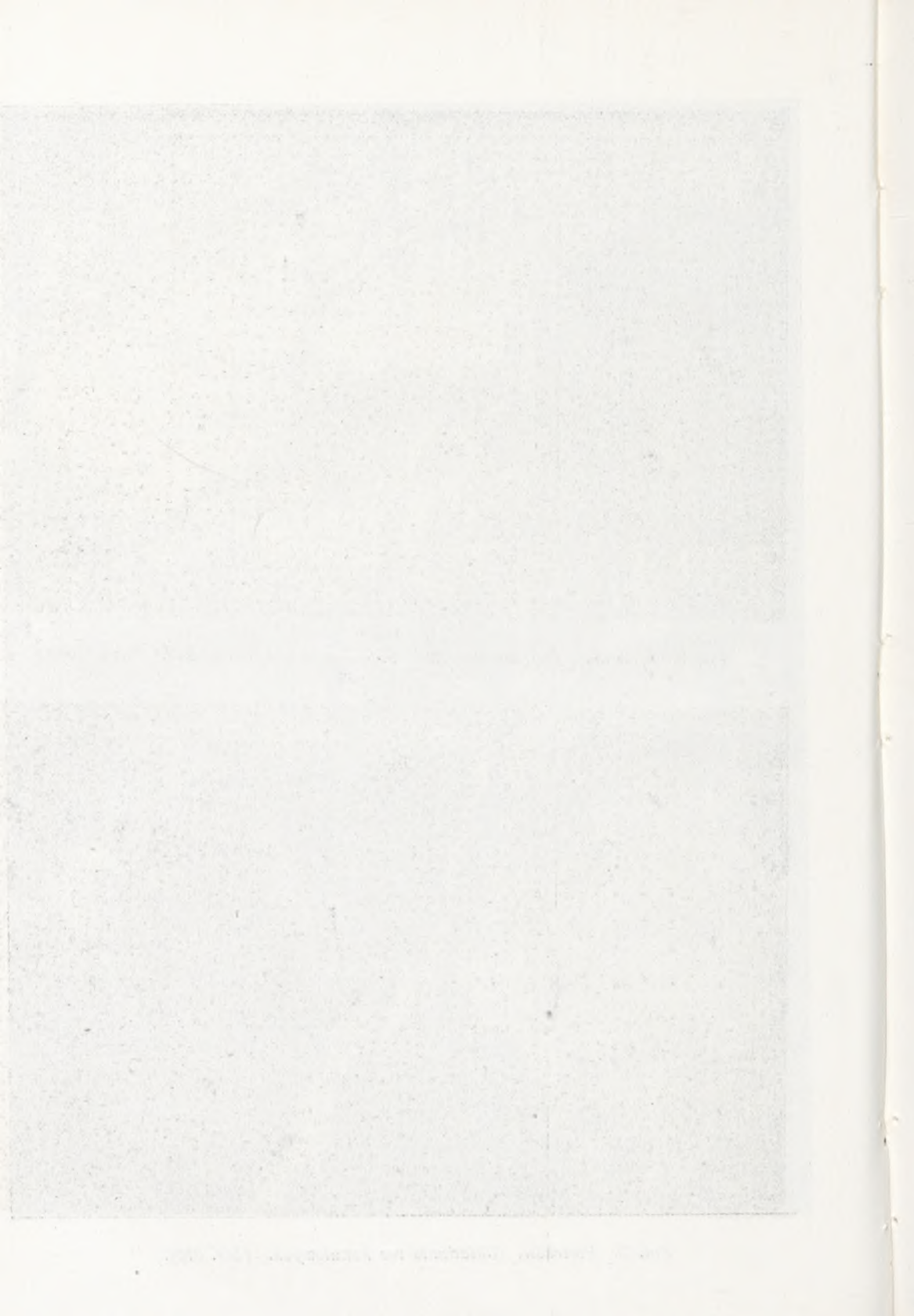




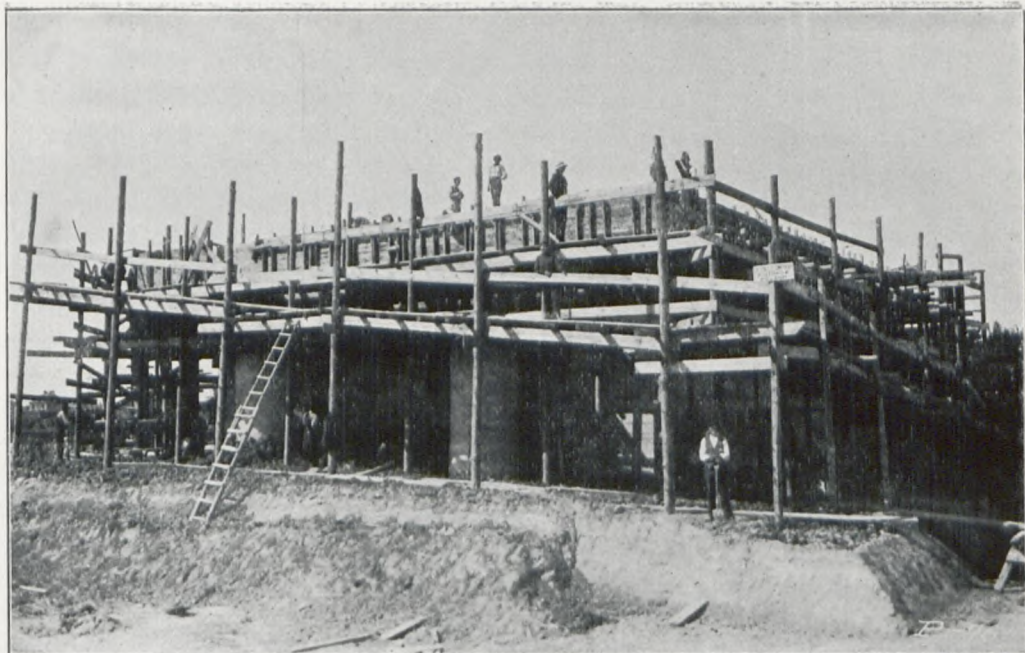


Fot. 5. Piotrków. Układanie rur kanałowych. (Str. 576).









*Fot. 6. Piotrków. Studnie Imhoffa. Stacja oczyszczania ścieków. (Str. 576).*



*Fot. 7. Piotrków. Hala targowa. (Str. 577).*





Marywil lepszej jakości, aniżeli podobne wyroby czeskie. Cement—dostarczany jest z nowej wytwórni Firley. Rury kanalizacyjne większej średnicy—z amerykańskiej fabryki rur w Częstochowie (wspólna własność miast Częstochowy, Piotrkowa, Lublina i Radomia); posiadają one gładką wewnętrzną powierzchnię i bardzo niewielki % złomu — 3%, co pomimo dalekiego transportu najlepiej mówi o ich jakości. Piasek i szuter radomski doskonale nadaje się do robót betonowych. Rury wodociągowe pochodzą z Węgierskiej Górki i Poręby, z tych znaczny procent pękniętych, naogół jednak materiał bardzo dobry, w szczególności dla małych średnic. W ogólności—materiały przeważnie krajowe, dobrej jakości.

VIII. *Jakość techniczna dokonywanych robót.* Jakość techniczna wykonania robót jest bez zarzutu, ponieważ T-wo Ulen & Co. nie jest zainteresowane w tańszym lub droższym wykonaniu danego obiektu, tak, jak to ma miejsce w zwykłym przedsiębiorstwie. Wykonywane są roboty szablono według norm amerykańskich, obliczonych aż nadto na trwałość.

IX. *Dotychczasowe wydatki budowlane* do dn. 31 maja b. r. wyniosły — 3.097.389,82 zł. Kwota mająca się przebudować w roku bieżącym wynosi—z górą 5.000.000,00 zł. Miesięczne wydatki wynoszą przeciętnie—610.000,00 zł.

X. *Jakie roboty pozostają do wykonania?* Pozostają do wykonania następujące roboty: oczyszczalnia ścieków miejskich, budowa rzeźni i chłodni, budowa tłoczni i dalszych trzech studzien.

## Częstochowa.

I. *Kanalizacja.* W dziedzinie kanalizacji stan robót przedstawia się następująco: 1) stacja przepompowań w 5% ukończona, 2) kanał odprowadzający w 65% ukończony, 3) kolektory monolitowe sanitarne w 100% wykonane, 4) kolektory monolitowe burzowe w 80% wykonane.

II. *Wodociągi.* Stan robót przedstawia się następująco:

1) Zbiornik żelbetowy w 95% ukończony (do wykonania pozostało niwelowanie i nasyp).

2) Zmiana łożyska rzeki Warty przy studniach Imhoffa w 95% ukończona.

3) Studnia Imhoffa w 59% ukończona.

4) Sieć wodociągowa w 80% wykonana.

III. *Robotnicy, pracownicy i robotczna.*

1) *Robotnicy* (płace za 1 godzinę) 11 ludzi po 1,35 zł.; 1 po 1,25; 26 po 1,20; 1 po 1,15; 26 po 1,10; 1 po 0,95 gr.; 16 po 0,90; 11 po 0,80; 173 po 0,65; 33 po 0,60; 935 po 0,55; 3 po 0,50; 3 po 0,40 i 1 po 7 zł. dziennie—razem 1.476.



2) *Urzednicy.* a) Jeden kierownik dzialu zakupow à 450 zł. miesiecznie; dwuch urzednikow dzialu zakupow: 1 — à 450 zł. mies., 1 — à 400 zł. mies.; b) jeden tlumacz à 800 zł. mies.; c) 3 urzednikow kontroli: 1 — à 325 zł. mies., 1 — à 300 zł. mies., 1 — à 10 zł. dziennie; d) 1 maszynistka à 300 zł. miesiecznie; 1 stenografistka i tlumaczka à 450 zł. mies.

3) *Inzynierowie:* inzynier naczelny — à 1.000 zł. mies.; 2 inzynierow — à 700 zł. mies.; 1 inzynier mierniczy — 550 zł.; 1 inzynier budowlany — 25 zł. dziennie; 5 studentow na czas letni — 200 zł. miesiecznie.

4) *Kontrolerzy:* 1 — à 300 zł. mies.; 1 — à 65 zł. tygodniowo; 3 — à 9 zł. dziennie; 2 — à 8 zł. dziennie; 1 — à 7 zł. dziennie.

IV. *Jakość dostarczanych do budowy materialow — dobra.*

V. *Jakość techniczna dokonywanych robot — dobra:*

Piotrków.

I. *Kanalizacja.* 1) *Miejska sieć kanalizacyjna*, wykonana w ilości około 46%, a w szczególności ułożono kanałów kamionkowych o średnicy 250 mm. — ogółem . . . . . 3.635 mb.  
kanałów betonowych o śr. 250 mm. . . . . 2.702 „  
takichże kanałów, lecz o śr. 300 mm. . . . . 1.209 „  
„ „ „ „ 600 „ . . . . . 387 „

Razem . 7.933 mb.

2) *Stacja ścieków* wykonana w ilości około 22%, w tem studnia Imhoffa (żelbetonowa) prawie na ukończeniu, obecnie w budowie stacja pomp i t. zw. złoża biologiczne (filtry).

II. *Wodociągi.* 1) *Sieć wodociągowa miejska*, wykonana w ilości około 46%, a w szczególności rurociąg o śr. 75 mm. . . . . 3.542 mb.  
„ „ 100 „ . . . . . 7.153 „  
„ „ 150 „ . . . . . 2.176 „  
„ „ 200 „ . . . . . 1.727 „

Razem . 14.598 mb.

2) *Wieża ciśnienia* znajduje się w budowie, a mianowicie: zbiornik żelazno-betonowy, o pojemności 2.000.000 ltr., jest już wykonany; obecnie rozpoczęto budowę zewnętrznego omurowania.

3) *Budynek stacji pomp* i zbiornik przy tejże będą wykonane dopiero w następnym roku, z chwilą, kiedy sprawa poboru wody zostanie definitywnie wyjaśniona. Obecnie znajdują się w budowie dwie studnie artezyjskie, z których jedna doprowadzona została do głęb. 545 mtr. (w obecnej chwili), druga zaś do głęb. 53 mtr., przyczem na tej głębokości doko-



nano niedawno próbnego pompowania wody, i próbki zostały oddane do analizy mechanicznej i bakterjologicznej.

III. Hala Targowa. Budowa wykonana w ilości około 60%, do czego użyto przeszło 900.000 sztuk cegły. Sutoryny wraz z przekryciem żelbetonowem (strop) wykonane, mury zewnętrzne na ukończeniu. Obecnie montuje się konstrukcję żelazną dachów. Roboty stolarskie na ukończeniu, niemal wszystkie materiały, potrzebne do wykończenia hali, znajdują się już w magazynie w Piotrkowie. Hala targowa ma być oddaną do użytku publicznego w końcu roku bieżącego.

IV. *Robotnicy, pracownicy i robocizna.* Firma Ulen & Co. zatrudnia obecnie 12 pracowników biurowych łącznie z dyrektorem, oraz przeszło 800 robotników. Płace pracowników technicznych wynoszą od 300 do 800 zł. miesięcznie; dozorczy i tabelarze 60 — 65 zł. tygodniowo. Robotnicy zwykli — 65 gr. za godzinę; robotnicy ziemni — 65 gr. za godzinę; murarze I kl. — 1,15 zł. za godzinę; murarze II kl. — 95 gr. za godzinę; cieśle płatni są mniej więcej po tej samej cenie co i murarze. Robotnicy zatrudnieni przy robotach betonowych — pobierają 70—80 gr. za godzinę.

V. *Jakość dostarczanych do budowy materiałów.* Ponieważ wszelkie zamówienia materiałów uskuteczniane są na podstawie zgody Magistratu, zatem materiały zamawiane są — o ile możliwości w najlepszym gatunku. Pozatem jakość materiałów dostosowywana jest do ważności i trwałości poszczególnych obiektów (np. cegła maszynowa i cegła ręczna). Jakość dostarczanych materiałów naogół odpowiada warunkom ofertowym i warunkom odnośnych umów; początkowo jedynie jakość rur żeliwnych wodociągowych, jako też rur kamionkowych z firmy „Ćmielów”, niezupełnie odpowiadała warunkom dostawy.

VI. *Jakość techniczna dokonywanych robót.* Pod względem technicznym wszystkie roboty wykonywane są z możliwą starannością, a jakość ich naogół nie nasuwa poważniejszych zarzutów.

## Lublin.

I. Kanalizacja. Budowę kanalizacji rozpoczęto we wrześniu 1925 r. Na 1 lipca r. b. wykonano z projektu kanalizacji:

|                                                                |               |                      |    |
|----------------------------------------------------------------|---------------|----------------------|----|
| Kolektor odprowadzający, wykonany z betonu o przekroju jajowym |               |                      |    |
|                                                                | 0,80 × 1,20 — | 2471 m. b. i włączów | 29 |
| Kolektor A z rur cementowych                                   | śr. 575 mm. — | 1560                 | 30 |
| „ B „ „ „                                                      | 525 mm. —     | 1054                 | 15 |
| „ „ „ „                                                        | 450 mm. —     | 189                  |    |
| „ C „ „ „                                                      | 600 mm. —     | 256                  |    |
|                                                                |               |                      | 3  |

*Kanały sieci ulicznej:*

Sekcja K — śr. 250 mm. i 200 mm. rury kamionkowe w części najbliższej od ślepych końców sieci, pozostałe zaś cementowe

2606 m. b. i włączów 29 — płucz. 9

Sekcja I — cementowe rury 960      „      „      8      „      6

„ J —      „      „      402      „      „      8      „      1

„ L —      „      „      1991      „      „      25      „      5

Pozatem w budowie jest piaskownik i stacja przepompowań, gdzie są na ukończeniu roboty ziemne, oraz rozpoczęto roboty żelbetowe. Również w wykonaniu są dalsze odcinki kolektorów A i C oraz sieci ulicznej.

II. Wodociągi. Na 1-go lipca r. b. stan robót przedstawiał się następująco:

W poszukiwaniu wód artezyjskich wykonano roboty wiertnicze za pośrednictwem firmy Łempicki i S-ka do głębokości 703 mtr., bez osiągnięcia głębokich warstw wodonośnych.

Wywiercono trzy otwory próbne o głębokości 45—50 mtr. na terenie wsi Wrotkowa pod Lublinem. Z tych otworów jeden o średnicy 16", zaś dwa kontrolne po 7" w odległości wzajemnej około 80 mtr. Próbne pompowanie w ciągu 7 dob określa wydajność 16" studni około 2000 m.<sup>3</sup> wody na dobę przy depresji sięgającej około 4 mtr. w otworze 16" i około 1,50—2,50 mtr. w otworach kontrolnych. Według analizy pracowni chemiczno-technicznej E. Małyszczyskiego (Warszawa, Wilcza 44) woda okazała się zdatną do użytku, aczkolwiek posiada dość wysoki stopień twardości — 14,84.

Pozatem wykonano sieci wodociągowej z rur zeliwnych z zasuwami, hydrantami i t. d.:

Linji śr. 450 mm. — 397,78 m. b.

„ „ 400 „ — 509,78 „ „

„ „ 150 „ — 2270,65 „ „

„ „ 100 „ — 1939,69 „ „

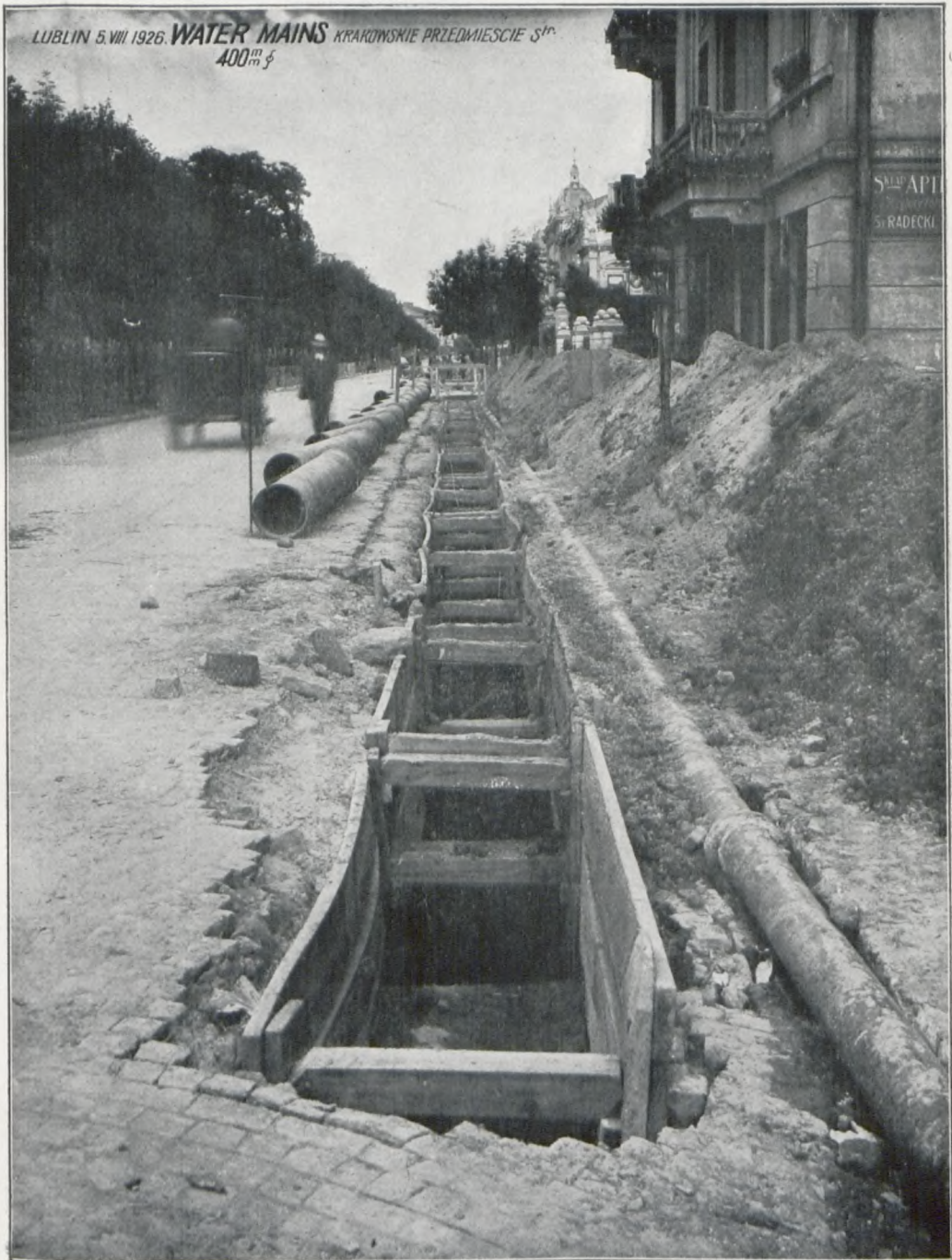
„ „ 75 „ do hydrantów 149,83 „ „

Ponadto w budowie znajduje się wieża ciśnień, dla której wykonano całkowicie fundamentową płytę z betonu, oraz montowany jest zbiornik przez firmę Fitzner i Gamper. Również w wykonaniu są dalsze odcinki sieci ulicznej.

III. Rzeźnia. Do dnia 1/VII b. r. wykonano robót ziemnych około 13.000 m.<sup>3</sup> wykopu dla zniwelowania placu przeznaczonego pod rzeźnię oraz targowiska. Otrzymana ziemia posłużyła do budowy nasypów bocz-



LUBLIN 5.VIII.1926. **WATER MAINS** KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5<sup>ta</sup>  
400<sup>m</sup> §



Fot. 8. Lublin. Magistrale wodociągowe. (Str. 578).





nicy szerokotorowej do tejże rzeźni. Pozatem rozpoczęto wiercenie studni na terenie rzeźni, z czego wywiercono około 30 mtr. głębokości. Zakupiono również podkłady do bocznicy, oraz opłacono Dyr. Radomskiej za ułożenie nawierzchni żelaznej bocznicy. Obecnie w toku są roboty ziemne: niwelacja terenu i roboty kanalizacyjne (linji rzeźninnej).

IV. Robotnicy, pracownicy i robocizna. W dn. 1/VII r. b. ilość zatrudnionych na robotach ulen'owskich w Lublinie wynosiła 993 ludzi.

Od 1 czerwca r. b. wysokość płac robotników ziemnych wynosi —  
5 zł. dziennie

Wysokość płac pomocy kwalifikowanej (pomoc ciesielska, kowalska, betoniarska i murarska) . . . 6—7.20 „ „

Wysokość płac robotników kwalifikowanych (kowali, cieśli, układaczy rur, murarzy, betoniarzy) . . . 9 „ „

Starsi robotnicy kwalifikowani, monterzy przy pompach, sztamerzy . . . . . 8—10 „ „

Wysokość płac personelu wynosi:

Dozorcy . . . . . 48— 60 zł. tygodniowo

Kontrolerzy . . . . . „ „ „ „

Starsi dozorczy i kontrolerzy . . . 50— 90 „ „

Biuraliści . . . . . 75—100 „ „

Kierownicy odcinków . . . . . 80— 90 „ „

Technicy i młodszy inżynierowie 90—180 „ „

Odpowiedzialne kierownictwo firmowe:

Inżynier naczelny . . . . . 625 dol. (z tych 300 płatnych w N. Jorku)

Zastępca Naczelnego Inżyniera 350 „

Gł. Buchalter . . . . . 300 „

Stosunek do robotników jest poprawny, o ile nie są oni opieszali lub do pracy intensywnej niezdolni, gdyż firma Ulen et Co stawia wymagania dosyć ostre. Toż samo dotyczy pracowników umysłowych, którzy są obowiązani do pracy bez ograniczenia płacy.

Zaznacza się, że do dn. 1/VI b. r. obowiązywały płace robotnicze wrześniowe 1925 r. (rozpoczynając od 4 zł.).

V. *Jakość dostarczonych do budowy materiałów.* Jakość dostarczonych materiałów należy uznać za zadowalniającą, poza nieznacznymi ilościami zakwestjonowanych materiałów w początkowym okresie budowy. Dotyczyło to jakości używanego do robót betonowych szabru oraz cegły.

Po zaznajomieniu się z rynkiem polskim, materiały obecnie dostarczane są pierwszorzędnej jakości.



VI. *Jakość techniczna dokonywanych robót.* Jakość techniczna wykonywanych robót jest zadawalniająca, aczkolwiek niektóre z przyjętych przez T-wo Ulen et Co sposobów wykonania robót, a mianowicie: utrwalanie podłoża rurociągów kanalizacyjnych w gruntach błotnisto-torfiastych, oraz łączenie rur kanalizacyjnych za pomocą zaprawy cementowej, a nie asfaltowej mastyki, są poważnie kwestjonowane przez polskie siły techniczne.

VII. *Dotychczasowe wydatki budowlane.*

Na cele budowy kanalizacji wydatkowano do dn. 1/VII—b. r. 118.353 dolarów — łącznie na materiały i robociznę.

Na cele wodociągowe wydatkowano do dn. 1/VII—b. r. ogółem — około 275.000 dol.

Na cele budowy rzeźni wydatkowano do dn. 1/VII—b. r. około 12.000 dol.

VIII. *Jaki procent robót wykonano dotychczas?* Ogółem od rozpoczęcia inwestycji, wykonano około 31% programu robót inwestycyjnych.

\*

\*

\*

Aby dokładnie zrozumieć i sprawiedliwie ocenić wielostronne znaczenie robót inwestycyjnych, dokonywanych z pożyczki ulen'owskiej, należy to znaczenie ująć z osobna pod kątem: 1) walki z bezrobociem, 2) polepszenia sanitarnego stanu miast, 3) wydatnego podwyższenia dochodowego miast, na skutek urządzenia rzeźni i hal targowych, 4) oraz — wydatnego zmniejszenia wydatków ludności w mieście po zaprowadzeniu wodociągów i kanalizacji.

*Oдноśnie znaczenia robót dla ulżenia klęsce bezrobocia,* drogą bezpośredniego zatrudnienia robotników przy robotach inwestycyjnych, zauważa się, iż wymienione roboty, wykonywane i finansowane przez T-wo Ulen et Co, zatrudniały w r. 1925 w miastach, które zawarły pożyczkę I serji, a więc w Częstochowie, Lublinie, Piotrkowie i Radomiu, przeciętnie łącznie 3.000—3.500 robotników, i przyczyniły się w r. 1925 przez szereg miesięcy do zupełnego zwalczenia klęski bezrobocia na terenie powyższych miast; później zaś, w miarę wzrostu katastrofy bezrobocia, roboty ulen'owskie zatrudniały przeciętnie 50% bezrobotnych w tych miastach. Taki sam stosunek jest w tych miastach w roku obecnym. Według postanowień umowy tych czterech miast z Tow. Ulen et Co, faktyczna suma przeznaczona na budowę (a więc po potrąceniu disagio, honorarjum i % Banku Gospodarstwa Krajowego), wynosi 6.799.800 dolarów; z sumy tej wydano do dn. 1 kwietnia b. r., a zatem w ciągu pierwszego półrocza trwania robót, 1.369.800 dolarów: w tem 22% na robociznę, pozostałe zaś 78% na zakup materiałów, a więc również na zasilenie przemysłu krajowego. Zgodnie



z kontraktami, przy robotach ulen'owskich zatrudnieni są niemal wyłącznie obywatele polscy. Przy wszystkich robotach w wyżej wymienionych czterech miastach, T-wo Ulen et Co zatrudnia jedynie 18 osób obcych (nie obywateli polskich). Poniższa tabelka statystyczna przedstawia dokładnie liczby pracowników, zatrudnionych w poszczególnych miesiącach w odnośnych miastach, przy robotach, dokonywanych z pożyczki ulen'owskiej (od marca do września 1925 r. trwały prace koło wypracowania planów i kosztorysów, zaś faktyczne roboty zaczęły się w tych miastach we wrześniu 1925 r.):

| Miesiąc               | Rok  | Częstochowa | Lublin | Radom | Piotrków |
|-----------------------|------|-------------|--------|-------|----------|
| Czerwiec . . . . .    | 1925 | —           | —      | 280   | —        |
| Lipiec . . . . .      | "    | —           | —      | 280   | 63       |
| Sierpień . . . . .    | "    | 50          | —      | 364   | 72       |
| Wrzesień . . . . .    | "    | 56          | 50     | 558   | 217      |
| Październik . . . . . | "    | 315         | 222    | 753   | 332      |
| Listopad . . . . .    | "    | 854         | 385    | 990   | 353      |
| Grudzień . . . . .    | "    | 1.040       | 116    | 538   | 186      |
| Styczeń . . . . .     | 1926 | 354         | 20     | 214   | 110      |
| Luty . . . . .        | "    | 671         | 20     | 350   | 159      |
| Marzec . . . . .      | "    | 911         | 750    | 532   | 400      |
| Kwiecień . . . . .    | "    | 1.100       | 1.000  | 540   | 500      |

Poza wyżej wyszczególnioną drogą bezpośredniego zatrudnienia robotników przy robotach inwestycyjnych, te ostatnie przyczyniły się do walki z bezrobociem jeszcze drogą zasilenia przemysłu krajowego. Z przeznaczonych na budowę 6.799.800 dolarów, wydało T-wo Ulen et Co w wymienionych czterech miastach do dn. 1 kwietnia r. b. — 1.379.800 dol., w tem 78% na zakup materiałów wyłącznie z przemysłu krajowego, przyczem zakupy zaliczkowano zgóry przy zamówieniach, przeciętnie w wysokości 50% zamówienia. Zamówiono w tym okresie: rury wodociągowe żeliwne i kształtki do nich (Centralne biuro sprzedaży rur odlewni polskich, czyli odlewnie: Węgierska Górka, Poręba w Zawierciu i Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie); odlewy różne (przeważnie Stąporków); zasuwy wodociągowe i hydranty (Ursus, Münstermann w Katowicach, Schmidt w Bielsku, Kraupe

w Sosnowcu); rury kanalizacyjne kamionkowe (przeważnie firma Ćmielów, czyli fabryka Marywil w Radomiu); cement (Firley i Syndykat); piasek i tłuczeń; żelazo; zbiorniki, konstrukcje żelazne i t. p. (Fitzner i Gamper, Gostyński); rury wiertnicze (Fitzner i Gamper, Tow. Sosnow. Fabr. Rur); pompy, maszyny, kotły, różne narzędzia — ogółem wydano zamówień na sumę: zł. 5.635.000, wypłacono zaś zaliczek — 2.625.000. Pozatem kontrakty zawarte na wiercenie studni wynoszą dotąd około — 375.000.

Na pozostały okres, t. j. od 1 kwietnia b. r. aż do wykończenia tych wszystkich robót oblicza się według kosztorysów dalszy wydatek na zakup materiałów wyłącznie krajowego przemysłu — sumę 3.801.000 dol. w gotówce; na robociznę zaś 1.629.000 dol. w gotówce.

*Polepszenie stanu sanitarnego miast* jest naturalnym skutkiem budowy wodociągów i kanalizacji. Przykładów dostarcza statystyka zdrowotności m. st. Warszawy, (śmiertelność ogólna i tyfusowa przed i po zaprowadzeniu wodociągów): od r. 1886, t. j. od czasu oddania do użytku wykończonych urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych, statystyka śmiertelności stale i wybitnie się zmienia.

*Wydatne podwyższenie dochodowe miast* — jest rezultatem budowy nowocześnie urządzonych rzeźni i hal targowych. Jako przykłady posłużą obliczenia dla Piotrkowa i Rzeszowa.

*W Piotrkowie* — budowa hali targowej kosztować będzie według obliczeń — 1.400.000 zł. (przy kursie dolara — 5,18).

|                                              |             |
|----------------------------------------------|-------------|
| Roczna rata amortyzacyjna wyniesie . . . . . | zł. 138.500 |
| Koszta administracji i konserwacji. . . . .  | „ 28.000    |
| Koszta obsługi i ruchu. . . . .              | „ 33.500    |
| Rocznie razem . . . . .                      | zł. 200.000 |

Przyjmując przeciętnie 300 miejsc przy czynszu rocznym po 700 zł., otrzymamy dochód roczny w sumie 210.000 zł., a więc sumę wystarczającą na pokrycie rocznego wydatku z tytułu amortyzacji pożyczki ulen'owskiej, kosztów ruchu i utrzymania.

*W Rzeszowie* — przyjmując koszt budowy rzeźni z chłodnią na 700.0000 zł. (przy kursie 1 dolar — 5,18 zł.), raty annuitetowe pożyczki ulen'owskiej wynosiłyby — 106,532 zł. rocznie, koszta ruchu i administracji oblicza się na 33,468 rocznie — łącznie wydatki wynosiłyby — 140,000 rocznie. Ponieważ dochody przewidują się przy opłatach według normy ówczesnej, zatwierdzonej przez władze nadzorcze, na — 195.000 zł., przeto przewidzianą jest nadwyżka w kwocie — 55.000 zł.



Oдноśnie *hali targowej w Rzeszowie*, za podstawę obliczeń przyjęto 2 hale po 40 m. dł. i 25 mtr. szer., czyli 1.000 m. kw. zbudowanej przestrzeni, każda o

12 sklepach frontowych po 18 m. kw. z magazynem

26 „ wewnątrz „ 8 „ „

52 kramów wolno stojących po 4 m. kw.

40 placów otwartych na zewnątrz hali po 4 m. kw.

Przypuszczalny dochód z wynajmu sklepów i stanowisk z każdej hali preliminuje się na: 39.000 — razem 78.000, który to dochód pokrywa w zupełności:

|                                           |       |           |
|-------------------------------------------|-------|-----------|
| ratę annuitetową . . . . .                | * zł. | 45.687,50 |
| koszta administracji . . . . .            | „     | 23.812,50 |
| a nawet ewent. — 2% amortyzacji . . . . . | „     | 8.500,00  |
|                                           | zł.   | 78.000,—  |

Wobec wyłożonych kosztów, dotychczasowe opłaty muszą być podwyższone do odpowiedniej wysokości, gdyż dotychczasowe zbyt odbiegają od opłat tego rodzaju, pobieranych w innych miastach.

Oдноśnie *wydatnego zmniejszenia wydatków ludności w mieście* po wprowadzeniu urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, zilustrują nam to twierdzenie obliczenia *Rzeszowa*, dotyczące wodociągów.

Przy konsumcji na głowę i dzień:

40 litrów — 50 l. — 60 l. — 80 l.

roczna ilość wody w m.<sup>3</sup> — 40.300 — 495.000 — 592.000 — 790.000

Przyjmując jako I-ą alternatywę: koszt budowy — 2.200.000, rata annuitetowa — 334.900, koszt ruchu — 126.000 — wodociąg musiałby przynieść dochodu — 460.000, a przy większej konsumcji nieco więcej ze względu na wyższe koszty ruchu; zaś przy drugiej alternatywie: koszt budowy — 1.700.000 (co nie jest wykluczone ze względu na to, że mamy grunta, rury, drogę, oraz odpada rata interkalarna, która przed wojną była w kosztorysie) i w następstwie tego przyjmując ratę na 258.000, koszt na 86.000, zaś przy zwiększonej konsumcji nieco wyżej, — otrzymamy cenę własną za 1 metr sześć. wody:

|           |      |       |           |
|-----------|------|-------|-----------|
| I — 1,16  | 0,98 | 0,825 | 0,655 zł. |
| II — 0,96 | 0,81 | 0,685 | 0,555 „   |

Gdybyśmy ponadto chcieli uwzględnić odpisy amortyzacyjne w wysokości 110.000 rocznie — wypadnie przy

|           |      |      |           |
|-----------|------|------|-----------|
| I — 1,435 | 1,20 | 1,01 | 0,795 zł. |
| II — 1,17 | 0,98 | 0,83 | 0,66      |

Koszt wody rozłożony na osobę, wzgl. rodzinę, wypadalby po wprowadzeniu wodociągów:

Przy alternatywie pierwszej:

|             |          |          |           |         |          |
|-------------|----------|----------|-----------|---------|----------|
| na 1 osobę  | dziennie | 5,7 gr.  | 5,8 gr.   | 6 gr.   | 7,36 gr. |
| " 1 "       | rocznie  | 21 zł.   | 21,20 zł. | 22 zł.  | 26,5 zł. |
| " 1 rodzinę | dziennie | 28,5 gr. | 29 gr.    | 30 gr.  | 36,8 gr. |
| " 1 "       | rocznie  | 104 zł.  | 106 zł.   | 110 zł. | 134 zł.  |

przy alternatywie II-ej:

|             |          |           |           |           |           |
|-------------|----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
| na 1 osobę  | dziennie | 4,7 gr.   | 4,9 gr.   | 5 gr.     | 5,3 gr.   |
| " 1 "       | rocznie  | 17,50 zł. | 18,40 zł. | 18,65 zł. | 19,75 zł. |
| " 1 rodzinę | dziennie | 23,5 gr.  | 24,6 gr.  | 25 gr.    | 25,4 gr.  |
| " 1 "       | rocznie  | 85,6 zł.  | 89,6 zł.  | 93 zł.    | 98 zł.    |

podczas gdy *obecny koszt wody przyniesionej do domu, wzgl. wartość zużytej do tego pracy i czasu wynosi:*

|             |          |           |         |          |          |
|-------------|----------|-----------|---------|----------|----------|
| na 1 osobę  | dziennie | 26,4 gr.  | 33 gr.  | 39,6 gr. | 52,8 gr. |
| " 1 "       | rocznie  | 96,95 zł. | 120 zł. | 144 zł.  | 193 zł.  |
| " 1 rodzinę | dziennie | 1,32 "    | 1,65 "  | 1,98 "   | 2,64 "   |
| " 1 "       | rocznie  | 480 "     | 600 "   | 725 "    | 960 "    |

*z czego okazuje się ogromne zaoszczędzenie wydatku z chwilą wprowadzenia wodociągu.*

*Lublin* przyjmuje roczną konsumpcję 3.000.000 m.<sup>3</sup> po 25 gr. za 1 m.<sup>3</sup>. Obecny, częściowy wodociąg dostarcza wodę po 55 gr. za 1 m.<sup>3</sup>, zaś koszt wody w częściach miasta, gdzie nie ma wodociągu, wynosi 88 gr. za 1 m.<sup>3</sup>.

*Radom* przyjmuje roczną konsumpcję na 2.190.000 m.<sup>3</sup> i oblicza koszt wody na 28,4 gr. za m.<sup>3</sup>, obecnie zaś koszt wody przynoszonej do domu wynosi 60 gr. za 1 m.<sup>3</sup>.

*Przemyśl* ma tylko częściowy wodociąg.

Tak się w świetle faktów i cyfr przedstawia znaczenie dokonywanych z pożyczki ulen'owskiej robót inwestycyjnych dla walki z bezrobociem, polepszenia sanitarnego stanu miast, wydatnego podwyższenia dochodowego miast, oraz wydatnego zmniejszenia wydatków ludności w mieście.

\* \* \*

Już w marcu 1925 r. przedstawiciel T-wa Ulen & Co., p. Henryk Ulen, na konferencji w Banku Gospodarstwa Krajowego złożył warunkowe oświadczenie udzielenia II-ej serii pożyczki, w wysokości 10.000.000 dolarów St.



Zjedn. Dokonał przytem wyboru miast z listy zgłoszeń miast do drugiej pożyczki. Miały to być następujące miasta: 1) miasta Zagłębia Dąbrowskiego: Będzin, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, sejmik pow. Będzińskiego, 2) Kielce, 3) Kalisz, 4) Tomaszów, 5) Rzeszów, 6) Tarnów.

Oświadczenie swe definitywnie ponowił p. H. Ulen w końcu stycznia r. b., podkreślając, iż T-wo Ulen & Co. gotowe jest zawrzeć umowy z nową grupą miast, jednakże na tych samych warunkach, na jakich zawarły umowę miasta I-ej serji, t. j. Częstochowa, Lublin, Piotrków i Radom. Do rokowań o pożyczkę zgłosiło się szereg miast poza listą ustaloną przez p. H. Ulen'a w marcu 1925 r., podając wysokość pożyczki i rodzaje zamierzonych robót.

W rokowaniach z Tow. Ulen & Co. staraliśmy się uzyskać zmiany warunków pożyczki: w szczególności żądaliśmy podwyższenia kursu obligacyj na 90 za 100, po której to towarzystwo nabyłoby obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego, obniżenia stopy honorarjum z 15% na 12% od nominalnej dopuszczalności konwersji pożyczek lub przedterminowej spłaty, przedłużenia okresu amortyzacyjnego do 25 lat i szeregu uzupełnień umowy technicznej przez wyraźniejsze sformułowanie paragrafów tej umowy.

W toku rokowań uzyskaliśmy zgodę T-wa na przyznanie miastom prawa wykupu obligacyj, ale tylko w całości, a nie częściowo, w każdym terminie, po pięciu latach i z sześciomiesięcznem uprzedzeniem; uzyskaliśmy następnie oświadczenie, że T-wo Ulen & Co. gotowe jest przedsięwziąć wykonanie również innych robót poza dotychczasowymi, t. j. poza kanalizacją, wodociągami, rzeźnią i halami targowemi, i oświadczenie, że t-wo udzieli pożyczki i podejmie się robót niżej 500.000 dolarów w jednym mieście. Dotychczas bowiem t-wo Ulen trwało przy zasadzie podejmowania się robót w jednym mieście na sumę od jednego miliona dolarów wzwyż. Wreszcie we wniosku znizienia sumy uzyskaliśmy oświadczenie, że w miastach, zaciągających pożyczkę niżej 500.000 dolarów, okres robót będzie skrócony z 4 lat na 3 lata.

W rokowaniach zaś z Bankiem Gospodarstwa Krajowego staraliśmy się uzyskać znizienie dodatku administracyjnego z  $\frac{3}{4}\%$  na  $\frac{1}{2}\%$  rocznie, co też uzyskaliśmy.

Jednym z warunków pożyczki jest obrachunek spłaty rat amortyzacyjnych 2% i 8% oprocentowań od chwili podpisania umów. Budżety miast oparte na ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych warunku tego znieść nie mogły, to też podobnie jak w akcji o pożyczkę ulen'owską dla miast II serji, rozpoczęliśmy starania u Rządu o pomoc dla miast, które proszą o pożyczkę ulen'owską, przez odstąpienie tym miastom na okres robót inwestycyjnych wpływów z państwowego podatku



od nieruchomości jako pożyczkę zwracaną Rządowi przez miasta po okresie robót, gdy wykonane inwestycje będą przynosiły dochody. I uchwała z 20/4 i 5/5 1926 Rady Ministrów upoważniła Ministerstwa Skarbu do odstąpienia w charakterze pożyczki miastom, które zawrą w 1926 r. umowę z Towarzystwem Ulen et Co., wpływów z państwowego podatku od nieruchomości, osiągniętych na obszarze tych miast w roku 1926 w całości; zaś w latach 1927 i 1928 w połowie z tem, że po upływie 1928 roku 50% dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości wzgl. samoistny podatek miejski od nieruchomości w części równającej się połowie podatku państwowego za r. 1928 zostanie przekazany na rzecz Skarbu do czasu pokrycia ogólnej sumy odstąpionego podatku państwowego, przyczem zwrot zaciągniętych w ten sposób pożyczek musi nastąpić najdalej do końca roku 1933.

Celem uwzględnienia powyższego wydatku w budżecie upoważnia się Ministra Skarbu do zgłoszenia do trzeciego czytania budżetu w Komisji Budżetowej Sejmu nowego kredytu w budżecie Ministerstwa Skarbu dz. 5 § 30 pod nazwą: „pomocy finansowej dla miast, zaciągających pożyczki zagraniczne dla celów inwestycyjnych” w kwocie 2.000.000 zł., z tem, że w budżecie dochodów podwyższa się w dziale 6 § 10 poz. 2 preliminowaną kwotę o 2 miliony złotych.

Opierając się jednak na doświadczeniu z miastami I serii, postanowiono, że określenie wysokości sumy pożyczkowej będzie zależnem ściśle od wysokości pełnego pokrycia dla spłaty rat inwestycyjnych i oprocentowania. Wysokość tę ustaliła komisja międzyministerjalna przy udziale przedstawicieli Ministerstwa skarbu, Ministerstwa spraw wewnętrznych, Banku gospodarstwa krajowego i dyrektora biura Związku miast polskich jako pełnomocnika miast, na podstawie badań budżetów i rozporządziła, że następujące miasta mogą otrzymać pożyczki na wykonanie robót inwestycyjnych:

Dąbrowa Górnicza może otrzymać pożyczkę 250.000 dolarów St. Zj. A. na budowę wodociągu, kanalizacji i rzeźni.

Kielce mogą otrzymać pożyczkę 500.000 dolarów St. Zj. A. na wybudowanie wodociągu, kanalizacji i rzeźni.

Sosnowiec otrzyma pożyczkę 1.500.000 dol. St. Zj. A. na budowę wodociągów, kanalizacji i rzeźni.

Otwock — 150.000 dol. na budowę wodociągu, ewentualnie rzeźni, łaźni i targowej hali.

Ostrów Wielopolski — 120.000 dol. na budowę elektrowni.

Zgierz — 230.000 dol. St. Zj. A. na budowę wodociągów, kanalizacji i rzeźni.



Po zatwierdzeniu przez Ministra skarbu uchwały rady dyrekcyjnej banku gospodarczego, udzielającej tym miastom pożyczek wspomnianych, odbyło się w dniu 10-ym lipca b. r. w Banku gospodarstwa krajowego podpisanie umów technicznych między t-wem Ulen & Co. a wymienionymi zarządami miast, umów pożyczkowych między Bankiem gospodarstwa krajowego a wymienionymi zarządami miast i umów finansowych (kupno obligacji komunalnych Banku gosp. kraj.) między t-wem Ulen & Co. a Bankiem gospodarstwa krajowego.

W ten sposób sfinansowano częściowo akcję pożyczki ulen'owskiej II serji — nadal bowiem trwają rokowania co do zawarcia umów z zarządami nowych miast.

## Budowa wodociągów i kanalizacji w miastach polskich.

### I. Cele, zakres działania i organizacja Inspekcji Technicznej.

Szereg miast polskich poruszył się z odrętwienia, w którym przebywał pod wieloletnimi rządami zaborców, i począł dążyć ku lepszej, zdrowszej przyszłości. A więc Lublin, Częstochowa, Piotrków i Radom pierwsze otrząsnęły się z przymusowego snu i pod batutą Związku Miast Polskich ruszyły na zwalczanie swych warunków antyhygienicznych — zanieczyszczenia ciał, mieszkań, terenów miejskich i połączonego z tem szerzenia się chorób nagminnych; w tym celu miasta te zwróciły się do kapitału cudzoziemskiego, ten zaś zagwarantował dla siebie i swoje wykonanie zamierzonych inwestycji. Smutne to, że w kraju nie znalazło się względnie niezbyt wielkich kwot dla tak pewnej lokaty, smutne to, że wykonanie robót przeszło do rąk obcych, które nie stosują ani jakichś lepszych sposobów, ani też jakiegoś doskonalszego wykonania tych urządzeń, smutne to, że zarobki i nie małe popłyną do ludzi obcych i obcych ziem; jednak miejmy nadzieję, że to są pierwsze kroki, że te roboty, prowadzone przez obcy kapitał i obcą wiedzę, wywołają w naszym społeczeństwie zdrową konkurencję, zdrową ambicję, zdrowe poczucie swego interesu, swoich zysków, swojej wiedzy, swego istnienia i niedługo będziemy podobne prace dokonywali za swoje złote i swojemi głowami, a wyłącznie dla swojej potrzeby i zysków.

Otóż wspomniane 4 miasta w roku 1925-ym przystąpiły do budowy wodociągów i kanalizacji. Przykład zachęca — i oto 10 miast innych znów kołaczą do tej samej obcej kiesy i głowy i niebawem mają pójść w te same ślady. Szczęść Boże! Niech Polska odrodzona będzie i uzdrowioną!

A oto i droga samoistna, godna uwielbienia: m. Łódź kroczy swoim szlakiem i bez uciekania się do obcej pomocy odważnie, powiedzmy, bardzo odważnie, gdyż bez finansowej pewności o jutro — wszczyna budowę wodociągów i kanalizacji, zakrojoną na szeroką skalę i według własnego projektu.

A więc, chwała Bogu, ruszyliśmy szerokiem frontem ku świetnej przyszłości zdrowotnej. Droga ta nie jest jednak tak łatwą, tak prostą, a przy



naszem wyolbrzymieniu indywidualizmu, nieprzyzwyczajeniu do skoordynowanego rozstrzygania kwestyj, może być nawet ciernistą i nieraz przykrą w swych skutkach.

Praktyka 4-ch miast, które obecnie już uiszczają swe inwestycje za pomocą kapitału i wykonania cudzoziemskiego, wskazuje, że miasta te nie były przygotowane należycie dla dokonywania tej całej imprezy i że wobec obcokrajowego kontrahenta — zorganizowanego, zjednoczonego i dobrze rozumiejącego i przestrzegającego swój interes, aczkolwiek poważnego i uczciwego — są one bardzo rozbite, swą rozbieżnością traktowania i ujmowania spraw nawet fachowych, są stroną słabszą, która jedynie będzie ponosiła wszelkie złe skutki tej współpracy.

Nie mając większej ilości urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych zachowanie istniejących nie wymaga więcej ponad 10 palców — Polska nie posiada narazie dostatecznej ilości fachowców, posiadających gruntowną praktyczną świadomość tej dziedziny techniki, — a jednak przy budowie, prowadzonej nawet przez poważne techniczne biura, obecność takich fachowców dla zabezpieczenia celowości i właściwości urządzeń i wykonania jest wprost niezbędną. Najpoważniejsze biuro techniczne, gdy jest ono jednocześnie i biurem bankowym, biurem udzielającym funduszy, a więc przede wszystkim finansowo zainteresowanym, ma w wykonaniu robót wręcz odmienny cel, niżli winny mieć miasta: miasto winno mieć na pierwszym miejscu cel uzyskania trwałego, celowego, sanitarno-technicznego urządzenia, biuro zaś, a szczególnie bankowego typu, — przede wszystkim swego zysku. A z braku należytej technicznej opieki wyłania się cały szereg takich, na pierwszy rzut oka drobnych, jednak bardzo poważnych uchybień, które będą następnie w przyszłości srogo odpokutowywane przez miasta. Stosowanie systemu urządzeń, tego a nie innego materiału przy budowie, tego lub innego sposobu wykonania, niedokonywanie pewnych prób materiałów i wykonania, — rzekomo pochodzących od poważnych wytwórców i solidnie przez kontrahenta wykonywanych, a wszystko to ze względów w najlepszym razie oszczędnościowych, w przewidywanej gospodarce miejskiej nie może, nie powinno mieć miejsca. Urządzenia sanitarno-techniczne są zbyt ważne dla życia miast i zbyt odpowiedzialne a kosztowne, ażeby mogły być traktowane tak, jak się traktuje budowa chociażby zwykłego gmachu. Winny być one bardzo skrupulatnie sprawdzane, kontrolowane w swym opracowaniu, i wykonaniu, nie chodzi tu głównie o kontrolę złej woli, lecz o kontrolę celowości i trwałego a pożądanego skutku. A zresztą badanie i opinjowanie projektów inwestycji? Czyż można takie opinjowanie wkładać na barki tylko Ministerstwa Robót Publicznych lub innych urzędowych organów? Zadaniem tych organów nie jest i nie może być detaliczne uzgod-



nianie projektów z lokalnymi potrzebami, a tylko ogólne opinjowanie w formie zatwierdzenia lub odrzucenia na podstawie zadośćuczynienia przepisom i ustawom, mającym charakter ogólnoparostwowy. I tylko badanie i opinia właściwie powołanego fachowca są niezbędne ze względów potrzeb i korzyści miasta.

A tu ma dojść jeszcze 10 miast, w których mają być budowane i wodociągi i kanalizacja. Czy te 10 miast będą w stanie uzyskać 10-u fachowców tej dziedziny, stojących na należytych poziomach? Niedostatecznie być dobrym i uczciwym inżynierem, ażeby być nadającym się dla wskazanego celu; po za teorią wymagana jest rutyna i doświadczenie.

Wobec powyższego byłoby bardzo pożądanem, ażeby, zanim nie wzbogacimy się drogą szkolenia praktycznego i teoretycznego (bo i teorie odnośne nie są w naszych uczelniach całkowicie wyczerpywane) chociażby przy Związku Miast był zorganizowany taki organ techniczny, jednoczący opinjowanie projektowanych urządzeń, kontrolę i nadzór nad nimi.

Grono ludzi, traktujących poważnie tę sprawę i oddanych jej, powzięło po wyczerpującym zasięgnięciu opinii kół fachowych zupełnie już dojrzałą myśl zorganizowania Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego i sprawa ta już jest jak gdyby na drodze pomyslnego rozwiązania; jednakże Instytut ten jako instytucja przeważnie opiniodawcza będzie dla poruszanych przez nas zagadnień raczej instancją odwoławczą, instancją raczej arbitralną, gdy w gospodarce miast, prowadzących inwestycje, w pierwszym szeregu chodzi o organa techniczne, więcej związane z całokształtem samorządu. Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny mógłby zasilać właściwymi siłami fachowymi organa inspekcyjno-doradcze miast, jednak istnienie tych ostatnich i to w postaci właściwie zorganizowanej i skoordynowanej jest wzrost niezbędne.

Zanim ta kwestja byłaby pomyslnie rozstrzygnięta, sądziłbym za pożyteczne przytoczenie pewnych danych organizacyjnych i praktycznych, które posłużyłyby wskaźnikami dla Związku Miast Polskich i poszczególnych miast zainteresowanych.

Po zawarciu umowy, którą zainteresowane miasta zawierają lub też już zawarły za pośrednictwem Związku Miast Polskich według szematu i na warunkach ustalonych i co do której dopiero praktyka jej wykonania i stosowania nagromadzi stosowny materiał krytyczny, a będzie to użyteczne raczej tylko dla naśladowców zawierania podobnych umów, na pierwszy plan wysuwa się kwestja technicznej kontroli należytego opracowania projektów zamierzonych inwestycji, ich uzgodnienia z potrzebami miasta i wymogami sanitarnej techniki, należytego wykonywania robót, używania należytej jakości materiałów i odpowiednich kwalifikacji pracowników, prze-



strzegania przy prowadzeniu robót potrzeb i interesów miasta i ostateczne przejmowanie wykonanych robót na rzecz miasta.

Przy Magistracie każdego z miast, w których prowadzone są roboty inwestycyjne przez przedsiębiorcę, winna istnieć Inspekcja Techniczna, istnienie i działanie której winno być zastrzeżone w odnośnym artykule umowy z przedsiębiorcą. Inspekcja Techniczna może być wspólną dla szeregu miast.

Na czele Inspekcji winien stać inżynier sanitarny — Inspektor Techniczny, który w pierwszym wypadku podlega bezpośrednio Prezydentowi odnośnego miasta, w drugim zaś — Prezesowi wykonawczego organu odnośnej grupy miast. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby zainteresowane miasta wobec jednego przedsiębiorcy były stale w łączności i porozumieniu i kwestje zasadnicze rozstrzygały po wspólnem porozumieniu, — właśnie taki wykonawczy lub też opiniodawczy organ wspólny byłby bardzo wskazany.

Zakres czynności Inspekcji Technicznej winny stanowić:

- a) Badanie i kontrola studjów, przeprowadzanych przez przedsiębiorcę w celu sporządzania projektów i kosztorysów.
- b) Badanie i opinjowanie projektów (planów, opisów i specyfikacji) i kosztorysów, sporządzanych przez przedsiębiorcę.

Powyższe dwie pozycje mają zastosowanie w tym wypadku, gdy miasta nie mają i nie sporządzają projektów na swoją rękę, lecz tego dokonywa przedsiębiorca, — właśnie to ma miejsce w miastach już związanych umową z amerykańskiem T-wem Ulen i S-ka i 10 miastach, przystępujących do podobnej umowy.

- c) Badanie i uzgodnianie z przedsiębiorcą programu robót.
- d) Opinjowanie w sprawach wyznaczania dla przedsiębiorcy terenów i placów, potrzebnych dla prowadzenia robót.
- e) Kontrolowanie materiałów i narzędzi, używanych przez przedsiębiorcę przy wykonywaniu robót, ze względu odpowiadania ich wymaganiom umowy, zatwierdzonych specyfikacji i technicznych przepisów.
- f) Kontrolowanie wszystkich robót, przeprowadzanych przez przedsiębiorcę lub też przez zaangażowane przez niego osoby i mających związek z traktowaniami inwestycjami.
- g) Kontrolowanie właściwych kwalifikacji zatrudnionych przy budowie przez przedsiębiorcę kierowników i pracowników — stosownie do wymagań umowy.
- h) Kontrolowanie przestrzegania przez przedsiębiorcę wszelkich niezbędnych przy prowadzeniu robót środków bezpieczeństwa, jak to w sto-



sunku do zatrudnionych przy robotach pracowników, tak też i w stosunku do ruchu pieszego i kołowego w bezpośrednim sąsiedztwie tych robót.

i) Kontrolowanie stosowania przez przedsiębiorcę wszelkich niezbędnych przy prowadzeniu robót środków ostrożności w stosunku do budowli, w sąsiedztwie których będą prowadzone te roboty.

k) Kontrolowanie stosowania się przez przedsiębiorcę do wszelkich zarządzeń i instrukcyj, wydawanych przez Samorząd na podstawie umowy.

l) Kontrolowanie przestrzegania przez przedsiębiorcę wymagań umowy.

m) Badanie przedkładanych przez przedsiębiorcę rachunków na wykonane roboty lub nabyte materiały.

n) Opiniowanie o wykonanych przez przedsiębiorcę robotach.

Techniczna Inspekcja, samo przez się rozumie, winna mieć wolny dostęp o każdej porze w godzinach pracy do wszelkich robót, przeprowadzanych przez przedsiębiorcę na podstawie umowy, składów, magazynów, biur, warsztatów i t. d., pozostających w związku z temi robotami, jak również i wgląd we wszystkie księgi kasowe, materialne, inwentarzowe i biurowe przedsiębiorcy, mające związek z wykonaniem powyższej umowy.

Techniczna Inspekcja wszelkie swoje opinie, zawiadomienia, uwagi, spostrzeżenia i wogóle wszystko, co wynika z przestrzegania powyższych pozycji, winna składać na piśmie Prezydentowi odnośnego miasta względnie Prezesowi wykonawczego organu odnośnej grupy miast, z upoważnienia zaś tych ostatnich i przedsiębiorcy — również na piśmie i z powiadomieniem swego Prezydenta, względnie Prezesa, o wydanem zarządzeniu lub też powiadomieniu.

Techniczna Inspekcja z upoważnienia Prezydenta względnie Prezesa podcyfrowuje do wykonania oddzielne uzgodnione i gotowe kreślenia i projekty inwestycji, stanowiące części akceptowanej przez Magistrat lub Związek miast całości.

Gdyby odnośny Magistrat miał zaufanego inżyniera-inspektora technicznego, który jednak nie posiadałby dostatecznej wiedzy sanitarno-technicznej, co w naszych warunkach, w zaraniu naszego życia samoistnego, będzie zjawiskiem najczęściej napotykanem, o ile nie będzie stosowane zjednoczenie nadzoru technicznego kilku miast, byłoby wskazaniem, ażeby jednak były zasięgane stałe perjodyczne porady u właściwego fachowca co do wszelkich spraw natury zasadniczej, w szczególności zaś przy opracowaniu projektów i wszelkich zmian w nich, jak również co do zasadniczych sposobów wykonywania robót i stosowania tych lub innych systemów, urządzeń, materiałów i maszyn.

Dla prowadzenia sprawy wykonania inwestycji Magistrat in corpore byłby organem za ciężkim, a więc niedostatecznie sprawnym. Najprak-



tyczniej jest wylaniać z pośród Magistratu Komitet Budowy, wobec pierwszorzędnej wagi dokonywanych inwestycji pod przewodnictwem Prezydenta miasta, w składzie 2—3 ławników i Inspektora Technicznego, względnie Doradcy Technicznego; poza tem winien z głosem doradczym uczestniczyć w posiedzeniach Doradcy Prawny miasta, gdyż sprawy prawne często są przy dokonywaniu podobnych inwestycji na porządku dziennym (sprawy terenów dla urządzeń, umowy i t. d.).

## Znaczenie fundacji miejskiej nagrody literackiej.

W dniu 15 kwietnia 1925 r. Rada Miejska m. st. Warszawy uchwaliła fundację stałej „nagrody literackiej miasta stołecznego Warszawy”, przyznawanej corocznie poczynawszy od r. 1927, w kwocie 15.000 złotych. W czasach zatrważającego kryzysu książki i zawstydzającego nas poniżania oraz systematycznego lekceważenia spraw nauki, kultury i sztuki, uchwała ta nabiera znaczenia tak doniosłego i znamiennego, iż staje się koniecznością ściślejsze jej poznanie, wyjaśnienie jej znaczenia bliższego i ogólnego, oraz wyciągnięcie z niej konsenkwencji przykładu dla innych miast polskich.

„Celem uczczenia pamięci świetnej plejady pisarzy polskich — tak brzmią motywy uchwały, — którzy z nieżyjącymi już, Bolesławem Prusem, Adolfem Dygasińskim, Stanisławem Wyspiańskim, Elizą Orzeszkową, Marią Konopnicką, Henrykiem Sienkiewiczem, Stefanem Żeromskim, i Władysławem Reymontem na czele, w dobie największego pogńębienia Polski, dzielami swemi stwierdzali żywotność narodu, okryli sławą literaturę polską, a w pismach swych wiele pięknych kart poświęcili Warszawie; zarazem w celu okazania stałego uznania i poparcia ich następcom na niwie literatury ojczystej, — Rada Miejska funduje stałą „Nagrodę literatury miasta stoł. Warszawy”.

Nagroda literacka m. st. Warszawy przyznawana będzie za całokształt działalności autora na polu literatury polskiej (poezji, powieści, dramatu, studjów i krytyki literackiej), albo za jeden utwór z tych samych dziedzin, ogłoszony drukiem lub wystawiony na scenie w ciągu ostatnich lat trzech przed 1 stycznia roku, w którym nagroda będzie przyznana; mówi o powyższem art. 1 statutu nagrody. Według art. 2 — nagroda nie może być dzielona na części. Zaniechanie przyznania jej w którymkolwiek roku może nastąpić z przyczyn wyjątkowych na wniosek Sądu Konkursowego z decyzji Rady Miejskiej. W wypadku tym przyznanie nagrody przenosi się na rok następny, co nie wpływa na zwykły bieg przyznania nagród dorocznych. Ważny jest art. 3, ustanawiający skład Sądu Konkursowego. Według statutu, do składu tego Sądu wchodzi od Zarządu Miasta: Prezes Rady Miejskiej i 2 osoby z wyboru Rady Miejskiej, z grona radnych, lub z poza Rady



Miejskiej, następnie profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim z wyboru Senatu tego Uniwersytetu, oraz po jednym delegacie Zarządów sześciu polskich zrzeszeń autorskich, mających siedzibę w Warszawie, mianowicie: Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, Kasy przezorności i pomocy dla literatów i dziennikarzy, Klubu Literatów Polskich, Zawodowego Związku literatów polskich, Związku autorów dramatycznych i Zrzeszenia związków literackich. Gdyby które z tych sześciu zrzeszeń istnieć przestało, pozostałe wybierają wspólnego szóstego sędziego ze swego grona, lub wskazują na nowe pokrewne zrzeszenie, którego delegat wszedłby do składu sądu. W art. 4 jest wzmianka o kontakcie sądu z zarządem miasta: Sąd Konkursowy rządzi się regulaminem, przez siebie ułożonym, wydaje orzeczenia większością głosów najpóźniej 30 kwietnia każdego roku i komunikuje je Zarządowi m. st. Warszawy t. j. Radzie Miejskiej i Magistratowi. Wybór terminu ogłoszenia nazwiska laureata, oraz wybór miejsca wręczenia dyplomu i nagrody, sprecyzowane są w art. 5 i świadczą wyraźnie zarówno o świadomej intencji nadania charakteru najbardziej uroczystego aktowi nagrodzenia laureata miejskiej nagrody literackiej, jak i o charakterystycznym sprzęgnięciu tego aktu z reprezentacją miejską. Ów art. 5-y opiewa mianowicie następująco: Ogłoszenie nazwiska laureata nagrody literackiej m. st. Warszawy nastąpi w dzień święta narodowego 3-go maja, wręczenie zaś dyplomu i nagrody najpóźniej w ciągu maja tegoż roku na publicznem posiedzeniu Rady Miejskiej. Art. 6 statutu określa, iż sumę 15.000 zł. wstawia się corocznie do wydziału IX Oświaty i Kultury, poczynając od roku 1926.

Miedzy projektem statutu a statutem, definitywnie przez R. M. w dn. 15 kwietnia b. r. uchwalonym, zaszyły zmiany niewielkie, wszakże nader charakterystyczne. Art. 1 projektu statutu przyznawał nagrodę jedynie za całokształt działalności autora na polu polskiej literatury pięknej (poezji, powieści i dramatu), albo za jeden utwór z tych samych dziedzin, ogłoszony drukiem lub wystawiony. W projekcie tym, jak widzimy, niesprawiedliwie zapomniano o badaczach literatury ojczystej i krytykach literackich, których obecność w pochodzie literatury jest konieczna i którzy na właściwym sobie polu analiz i krytyki literackiej mogą być równie twórczy, jak i twórcy literatury pięknej. Tę lukę uchwalony statut wypełnia, w swym art. 1 przyznając coroczną nagrodę za całokształt działalności autora na polu literatury polskiej (poezji, powieści, dramatu, a również — studyów i krytyki literackiej. Laureaci wybierani przeto będą z szerokiego kręgu twórczości literackiej.

Wniosek w sprawie fundacji nagrody zawierał też jedno zastrzeżenie, szczególnie charakterystyczne, które pragniemy na tem miejscu



najmocniej podkreślić. Oto pierwszeństwo przy przyznawaniu tej nagrody mieli posiadać autorzy, których utwory zawierają choćby częściowo odzwierciedlenie Warszawy i jej życia w przeszłości, lub w dobie współczesnej. Ten warunek odrzucony wszakże został, w uchwalonym przez R. M. statucie art. z tem zastrzeżeniem niema.

Czyżby, odrzucając ten warunek dla pierwszeństwa przy przyznawaniu nagrody, kierowano się obawą niewątpliwie urojoną, aby swobodnej inwencji twórczej nie obciążać narzuconym tematem, aby lotu natchnienia nie wtłaczać w *à priori* obmyślane ramki? Obawa taka, jako czyste urojenie zrodzona, byłaby bez żadnego powodu. Przytoczony warunek dla pierwszeństwa, wskazując jedynie godny temat, nie miał i nie mógł krępować twórcy. Spróbujmy wnikać w słuszne intencje projektodawców; uważne zastanowienie się przy tym punkcie może nas doprowadzić do pewnych zasadniczych, ważnych dla spraw kultury miejskiej refleksyj. Z pośród dzieł już stworzonych, projektodawcy nagrody im. Warszawy pragnęli wyróżnić te, które związane są z obrazem i życiem Warszawy w przeszłości lub w dobie współczesnej i pragnęli, w granicach przysługujących im uprawnień, pobudzić twórczość do odzwierciedlenia piękna i historii stolicy i sprowokować analogiczny warunek w nagrodach literackich innych miast polskich, w tych nagrodach, które, wierzymy, iż niebawem ufundowane zostaną. Niechby artyści nasi, nie abnegując z rozwijania problemów psychologicznych, czysto artystycznych, ogólnonarodowych i ogólnoludzkich i niezależnie od snucia ogólnych nastrojów urbanistycznych o charakterze międzynarodowym, częściej wprowadzali na karty literatury lokalne tło miast polskich; niechby wyzyskiwali miejscową historję, dialekty mowy, zabytki sztuki, charakterystyczny świat obyczajów, często odrębnie i oryginalnie kształtujący się w różnych miastach i miasteczkach polskich. Artystyczne ujawnianie tych czynników posiadać będzie w Polsce szczególnie ważne znaczenie dziś, w dobie rozwoju wysoce doniosłej idei regionalizmu. Nasza literatura, szlachecka i sielska, wzbogaci się o nowy ton — ton miejski. Natchnieniu polskiego pisarza odsłoni się, pełna krasy, nęcąca wizja polskiego miasta, z całą jego urodą i ze wszystkimi, licznymi jeszcze, niestety, niedomaganiem. Oddajmy z tych łamów należyty hołd tym, nader nielicznym, pisarzom polskim, którzy w twórczości całej unieśmiertelnili miasta polskie. Jacy pisarze — jakie miasta? Przytaczamy niektórych: Prus — Warszawę, Or-Ot — Starą Warszawę, Żeromski — Kielce, Kaden-Bandrowski — Kraków, Wasylewski — Lwów. O ile chodzi o literaturę staropolską, tę literaturę *par excellence* szlachecką, to zaznaczymy, że dopiero obecnie „odkopaną“ została oryginalna literatura sowizdrzalska,



literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku — dokładnie zinwentaryzował ją w monumentalnej monografii bibliograficznej dr. Karol Badecki, archiwariusz m. Lwowa<sup>1)</sup>).

Fundacja stołecznej nagrody literackiej powstała głównie z inicjatywy uspołecznionych pisarzy, zrzeszonych w Związku Zawodowym Literatów Polskich; inicjatywa znalazła, na szczęście, pełny oddźwięk wśród doceniających sprawy kultury kierowników zarządu m. st. Warszawy. Praktyczna realizacja wyprzedziła formy statutu. Oto, mimo iż art. 1 statutu przewiduje przyznawanie nagrody dopiero od r. 1927 corocznie, jednakże faktycznie przyznana została już w roku bieżącym, opromieniając aureolą zaszczytnego wyróżnienia stolicy ostatnie dni żywota syna wieszczu Adama, ś. p. Władysława Mickiewicza.

W fundacji nagrody, narazie tylko stolicy, dopatrzmy się jasnego i krzepiącego symbolu: oto mieszczaństwo polskie zawiera wieczyste śluby z literaturą ojczyzną. Jaknajgoręcej apelujemy do zarządów pozostałych, zwłaszcza większych i zasobniejszych miast, aby w poczuciu swego serdecznego związku ze świetną, współczesną literaturą polską, która opromienia i uszlachetnia nasze życie, w pragnieniu spłacenia, choć w części, ogromnego długu wdzięczności względem żyjącego i tworzącego w murach danego miasta pisarza, uchwaliły fundacje stałych nagród literackich swego imienia i wstawiały odtąd corocznie odpowiednią sumę do preliminarza budżetu. Fundacja taka będzie najpiękniejszym herbem kultury polskiego miasta.

---

<sup>1)</sup> Karol Badecki. „Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna z słowem wstępnym Aleksandra Brücknera i 200 podobiznami w tekście. Lwów—Warszawa—Kraków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z zasiłkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. 1925. Str. XXXVIII + 2 nl. + 543 + 1 nl.—O tem rewelacyjnym dziele naukowym, stanowiącym ważny przyczynek do badań nad polską kulturą w XVII w., napiszemy niebawem obszerne sprawozdanie krytyczne.

## KRONIKA.

### Z ŻYCIA MIAST.

#### Szkolnictwo i oświata.

- Ostrowiec** Część nadwyżki powstałej z budżetu 1925 w sumie 116.082 zł. 59 gr. Rada M. w dn. 24/VI r. b. uchwaliła przeznaczyć na budowę szkoły powszechnej.
- Płock** Na budowę szkoły miejskiej, uchwaliła Rada M. w dn. 3/VII r. b. zaciągnąć pożyczkę w sumie 70.000 zł. w Zakładzie Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie.
- Rypin** Uchwalono na posiedzeniu Rady M. w dn. 24/VI r. b. pobierać 25% dodatek do państwowego podatku od nieruchomości za 1926 r. na budowę szkół powszechnych.
- Sosnowiec** Dla bibliotek szkolnych uchwalono w dn. 13/VII r. b. zakupić 971 książek na sumę 4.095 zł.
- Suwałki** Rada M. w dn. 30/VI r. b. postanowiła wypłacić 5.000 zł. na koszt przeniesienia do Suwałk państwowej szkoły rzemieślniczej.

#### Kultura i sztuka.

- Bydgoszcz** Na posiedzeniu lipcowym r. b. Rada M. uchwaliła likwidację muzeum miejskiego. (Dziennik Bydg. 15/VII 26 r.)
- Łódź** Według Sprawozdania Oddziału Kultury i Sztuki, w kwart. IV-ym 1925 r. działalność kulturalna przedstawia się następująco:
- 1) Miejska Biblioteka Publiczna. W okresie sprawozdawczym zakupiono ogółem 212 dzieł w 226 tomach. Frekwencja ogólna wynosiła 9.538 osób, czyli w stosunku do kwart. ub. wzrosła o 50%.
  - 2) Miejska Wypożyczalnia Książek i czytelnia dla dorosłych. W kw. IV-ym przeczytano 32.469 książek; frekwencja dzienna wyniosła przeciętnie 105 osób.



3) I Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży. W okresie sprawozdawczym korzystało z wypożyczalni 9.429 osób. Zakupiono w tym okresie 251 dzieł.

4) II Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży. W czasie od 1/X—31/XII r. ub. zakupiono z funduszków miejskich 163 dzieł. Frekwencja osób wypożyczających wyniosła 10.589 osób. Wypożyczono ogółem 17.050 książek.

5) III Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży. Wypożyczono do czytania 20.874 książek; średnia frekwencja wynosiła 230 dziennie. Zakupiono 278 dzieł.

6) IV Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży. Frekwencja w IV-ym kwartale wyniosła 11.018 osób, którym wypożyczono 16.810 książek. Zakupiono w tym czasie 98 dzieł.

7) V Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży. Frekwencja wynosiła 8.050 osób, którym wypożyczono 10.312 książek. Zakupiono w tym okresie 755 dzieł.

8) Muzeum miejskie. Dzienna frekwencja wyniosła od 1/X—31/XII r. ub. średnio 75 osób. W ciągu tego czasu Muzeum odwiedziło 27 grup miejskich szkół powsz., 3 grupy szkół zamiejsc., 4 szkoły średnie, 3 szkoły zawodowe.

9) Miejska Galeria Sztuki. W ciągu IV kw. r. ub. odwiedziło Galerję 6.832 osoby.

10) Miejski Kinematograf Oświatowy. W okresie sprawozdawczym wyświetlono: 19 filmów naukowych, 6 historycznych, 23 rozrywkowych. Frekwencja w tym czasie wyniosła 129.072 osoby.

Na remont i rozszerzenie Biblioteki Raczyńskich, Rada M. w dn. 30/VI r. b. przyznała kredyt w sumie 10.000 zł. Poznań

### Opieka społeczna i walka z bezrobociem.

W dn. 15/VII r. b. Rada M. przyznała Robotniczemu Wydz. Wychowania Dziecka i Opieki nad niem, subsydjum w sumie 1.200 zł. Częstochowa

Dla zatrudnienia bezrobotnych, Rada M. w dn. 17/VII r. b. uchwaliła zaciągnąć pożyczkę długoterminową w sumie 150.000 zł. na budowę czynszowego domu miejskiego. „

Celem dania zatrudnienia najbardziej potrzebującym, Magistrat w lipcu r. b. przeprowadził roboty przy plantowaniu boiska i oczyszczaniu kanałów i rowów. Przy robocie tej pracowało 100 ludzi. Kutno

**Opoczno** Rada M. uchwaliła w dn. 22/VI r. b. przeznaczyć pewną przestrzeń terenu na założenie parku miejskiego.

**Pruszków** Uchwalono na posiedzeniu Rady M. w dn. 7/VII r. b. wypłacić zł. 600 tytułem subsydjum dla T-wa Opieki nad Dziećmi—Gniazdo w Pruszkowie.

**Rypin** Na kolonie letnie dla dzieci Rada M. uchwaliła w dn. 24/VI r. b. wypłacić subsydjum w sumie 100 zł.

**Warszawa** Uznając działalność akcji Ligi szkolnej przeciwgruźliczej za godną poparcia, Magistrat wyasygnował w lipcu r. b. 15.000 zł. na dokończenie baraku dla kolonij letnich w Urlach.

" W celu przyjęcia z pomocą bezrobotnym, Rada M. w dn. 7/VI r. b. uchwaliła przyznać jednorazowy kredyt w sumie 60.000 zł. na pomoc węglową dla bezrobotnych.

" W dn. 24/VI r. b. Rada M. postanowiła zaciągnąć u Skarbu pożyczkę w sumie 2 milionów zł. na cele zatrudnienia bezrobotnych.

" W ostatnim tygodniu lipca r. b., miasto zatrudniało 7.303 bezrobotnych. Najwięcej ludzi pracowało w ogrodach i przy drogach, oraz na robotach wodociągowych i kanalizacyjnych.

**Września** Dla dania zatrudnienia bezrobotnym, Rada M. uchwaliła w II-gim kwartale r. b. przeprowadzić następujące roboty:

- 1) Zbadać teren łąk i wykonać projekt wykopania stawu.
- 2) Zniwelować łąki i zamienić je na pole uprawne.

### Sprawy sanitarne, higiena, wychowanie fizyczne.

**Łódź** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi w r. b. wysłał na kurację około 650 dzieci; pozatem zorganizował półkolonie, z których korzysta 4.000 dzieci, otrzymując również całodzienne pożywienie. Leczenie klimatyczne wraz z półkoloniami kosztuje około 150.000 zł.

(Kurjer Łódzki, 7/VIII—26 r.)

**Równe** Zarząd miasta w dn. 8/VI r. b. asygnował:

- 1) 150 zł. na ufundowanie nagrody dla zwycięzców w zawodach konnych, urządzonych przez T-wo Sportu Konnego przy Brygadzie Kawalerji.
- 2) 150 zł. na nagrody dla zawodników na zawodach międzyszkolnych urządzonych przez Komitet Wychowania Fizycznego.



3) 500 zł. dla Komitetu Wychowania Fizycznego na delegowanie drużyn do Łucka w celu wzięcia udziału w zawodach sportowych.

W dn. 7/VI r. b. Rada M. przyznała sumę 3.000 zł. tytułem subsydjum dla Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej na udział w Międzynarodowej Olimpiadzie.

Warszawa

### Skarbowość.

W dn. 15/VII r. b. Rada M. uchwaliła utworzyć Miejską Radę Oszczędności

Częstochowa

### Inwestycje i przedsiębiorstwa miejskie.

W bieżącym sezonie budowlanym prowadzone są roboty nad rozszerzeniem elektrowni na Powiślu, ustawiony zostanie nowy turbogenerator o mocy 15.000 kłw. oraz 2 nowe kotły o powierzchni ogrzewalnej 650 m<sup>2</sup>.

Warszawa

### Komunikacja.

Podjęte zostały przez miasto prace nad wykonaniem planu połączenia kolejną dworca kolejowego z portem wiślanym. Urzeczywistnienie projektu powyższego ma dla miasta pierwszorzędne handlowe znaczenie. (Dzien. Bydgoski, 7, VII — 26 r.)

Grudziądz

### Rozbudowa miast i kwestja mieszkaniowa.

Magistrat w dn. 27/VII r. b. wydał następujące pozwolenia budowlane:

Gostynin

- 2 na budowę domów mieszkalnych,
- 1 „ budowę budynku gospodarczego,
- 1 „ drobną przebudowę.

W miesiącu lipcu r. b. zatwierdzono 6 planów budowlanych na domy mieszkalne.

Kutno

Na posiedzeniach Rady M. w maju i czerwcu r. b. zatwierdzono następujące plany budowlane:

Lublin

- 22 plany budowy domów mieszkalnych,
- 1 „ „ oficyny piętrowej,
- 2 „ „ przebudowy domów.

Według sprawozdania Inspekcji Budowlanej przy Magistracie m. Łodzi, w kwartale 1-ym r. b. zatwierdzono następujące plany budowlane:

Łódź

- 75 planów na budowę domów mieszkalnych,
- 16 „ „ budynki przemysłowe i handlowe,
- 112 „ „ „ gospodarskie,
- 5 „ „ „ przebudowę domów mieszkalnych,
- 24 „ „ „ „ budynków przemysłowych,
- 10 „ „ „ nadbudowę domów mieszkalnych,
- 1 „ „ „ „ budynku przemysłowego.

**Odolanów** Od stycznia do sierpnia r. b. wydano 7 zezwoleń na budowę domów mieszkalnych dla 15-tu rodzin, oraz 3 pozwolenia na przebudowę domów.

**Piotrków** W ciągu 1-go półrocza r. b. wydano następujące pozwolenia budowlane:  
 14 na budowę domów mieszkalnych murowanych,  
 13 „ „ „ „ drewnianych,  
 28 „ „ „ „ budynków gospodarczych.

**Równe** W czerwcu i lipcu r. b. wydano następujące zezwolenia budowlane:  
 26 na budowę domów mieszkalnych,  
 5 „ „ przebudowę domów,  
 4 „ „ dobudowę piętér,  
 10 „ „ remonty i drobne przeróbki,  
 13 „ „ budowę budynków gospodarskich,  
 3 „ „ „ sklepów.

**Sandomierz** W maju i czerwcu r. b. zatwierdzono plany budowy:  
 4-ch domów drewnianych,  
 1-go domu murowanego,  
 2-ch budynków gospodarskich.

**Starogard** Rada M. w dn. 9/VIII r. b. uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w sumie 175.000 zł. na budowę domu dla robotników i wykonania prac doraźnych. Na temże posiedzeniu przyjęto projekt budowy domu dla 20-tu rodzin.

**Toruń** Rada M. w dn. 23/VII r. b. przyjęła warunki p. wojewody pomorskiego, udzielającego miastu pożyczki na budowę baraków dla eksmitowanych. Magistrat otrzyma w 5-ciu miesięcznych ratach sumę 70.800 zł. na wybudowanie szeregu domków dwurodzinnych w kolonii robotniczej.

### Wybory do Rad Miejskich.

**Żelechów** Odbyte wybory do Rady Miejskiej, dały następujące wyniki:  
 Lista chrześcijańsko-mieszcząńska . . 5 mandatów,



- Lista bezpartyjnych chrześcijan-rzemieśln. 2 mandaty  
 „ narodowo-mieszczańska . . . . . 1 mandat  
 Listy żydowskie . . . . . 16 mandatów

### Różne.

W zrozumieniu ważności zadań Polskiej Macierzy w Gdańsku, Rada M. w dn. 29/IV r. b. uchwaliła wyasygnować zapomogę w sumie 100 zł.

W dn. 15/VII r. b. miasto święciło uroczystie obchód Grunwaldzki i otwarcie nowej ochronki w domu wykupionym, wraz z obszernym ogrodem, z rąk niemieckich. Na kupno domu i urządzenie ochronki, złożyli hojne ofiary obywatele Łobzenicy i okolic. (Dz. Bydg., 17/VII — 26 r.).

Na wniosek Wydziału Opieki Społ. Magistrat postanowił wyasygnować zł. 2.700 — dla obwodu Łódzkiego Związku Obrony Kresów Zach., na utrzymanie w ciągu miesiąca 60-iu dzieci polskich z Niemiec.

W dn. 7/VI r. b. Rada M. uchwaliła następujące subwencje:

- 1) Miejscowej Ochotniczej Kolumnie Sanitarnej P. C. K. . . . . 250 zł.
- 2) Na budowę pomnika ś. p. Wojewody Rymera . . . . . 100 „
- 3) Komitetowi niesienia pomocy niezamożnej dlatwie szkolnej 100 „ mies
- 4) Związkowi Obrony Kresów Zach. na wysyłkę biednych, chorych dzieci na letniska . . . . . 250 zł.

(Goniec Śląski 28/VI — 26).

Rada M. w dn. 14/VI r. b. postanowiła zakupić 20 akcji T-wa Budowy Dróg Wodnych.

Na posiedzeniu Rady M. odbytem w końcu czerwca r. b. przyznano następujące zapomogi:

- 1) Macierzy Szkolnej w Gdańsku . . . . . 50 zł.
- 2) Dla dzieci przybywających z Niemiec — na ręce Związku Obrony Kresów Zachodnich . . . . . 300 „
- 3) Na rzecz ubogich dzieci miejscowych . . . . . 300 „

(Dzien. Bydgoski, 1/VII — 26 r.).

Na budowę kościoła w Białowieży, Magistrat wyasygnował sumę zł. 50.

Zarząd m. Równego w dn. 8/VI r. b. postanowił wypłacić działowi Czerwonego Krzyża w Równem, sumę 150 zł.

**Skiernewice** Uchwalono na posiedzeniu Rady M. w dn. 8/VII r. b. wyasygnować 360 zł. na urządzenie letniska dla dzieci przybyłych z Niemiec.

**Starogard** Rada M. w dn. 9/VIII r. b. uchwaliła wypłacić zł. 500 dla Związku Inwalidów Wojennych w Starogardzie, oraz zł. 50 dla tegoż Związku w Toruniu, na tworzenie warsztatów pracy.

**Świecie** T-wu Gimnastycznemu „Sokół” Rada M. w dn. 23/VII r. b. przyznała subsydjum w sumie 200 zł.

**Wołkowysk** W-lu 3/VIII r. b. Rada M. uchwaliła wyasygnować 200 zł. na kupno pucharu dla towarzystw sportowych w Wołkowysku.



## KRONIKA ZAGRANICZNA.

### Akcja budowy tanich mieszkań we Francji <sup>1)</sup>.

Już od lat wielu w państwach Zachodu powstała myśl budowy domków i mieszkań przeznaczonych dla ludności robotniczej i wogóle ubogiej. Początkowo były to poczynania jedynie filantropów i dopiero stopniowo, pod wpływem szeroko rozwiniętej agitacji, państwo, komuny i departamenty zaczęły brać udział zrazu skromny, lecz w końcu przeważający i jedyny.

We Francji państwo zaznaczyło swój udział i wpływ około 1894 r. Powtórzyły się wtedy różne towarzystwa, czy to kooperacyjne, czy też akcyjne, lub dobroczynne, mające na celu przy pomocy rządu i organów autonomii lokalnej budowę domków, miast-ogrodów i ewentualnie pomoc finansową dla osób prywatnych, dążących do zdobycia własnego kąta.

Okres do r. 1925 wykazuje stały postęp w rozwoju towarzystw i budowy nieruchomości, jednakże w porównaniu z wysiłkami innych państw, jak Anglii, Holandji, Belgji i t. p. nie jest on imponujący.

Kwestja budowy tanich mieszkań, to właściwie kwestja kredytu długoterminowego nisko oprocentowanego. Chodzi o to, aby dom nie kosztował drogo, aby procenty płacone były znikome, a stąd by cena domów nie przekraczała granic możliwości ludzi, dla których akcja ma przynieść ulgę, jednym słowem dla ludzi pracy.

Państwo jest złym przedsiębiorcą — zdanie banalne aż do odruchu zaprzeczenia, lecz wypływa z tej myśli pewna idea kierownicza, t. j. poleganie na inicjatywie prywatnej. Dlatego powstało nowe zagadnienie do rozwiązania: komu i w jakiej wysokości udzielić kredytu, by zasadzie przytoczonej nie sprzeniewierzyć się.

Rozwiązanie znaleziono w sposób prosty, choć stary. Kwoty państwowe wyasygnowano dla instytucyj prywatnych, a te dopiero przekazywały pragnącym kredytu na warunkach normalnych, lecz o tyle dogodniejszych,

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Generalnego Konsulatu Polskiego w Paryżu.



iz długoterminowych i oprocentowanych w stosunku nieznanym na rynku prywatnym. Do wykonania tych zamiarów wyznaczono 2 instytucje, działające pod kontrolą rządu: „Caisse d'Epargne et de Consignation” oraz „Crédit Immobilier”.

Główną przeszkodą w należytem funkcjonowaniu stanowiły niedostateczne rozwinięte ramy prawne.

Prawo Siegfrieda w r. 1894 upoważniło „Caisse d'Epargne et de Consignation” do udzielania pożyczek towarzystwom do wysokości 80% kosztów i przeznaczyło na to 5 milj. franków. Jak szczupło przedstawiała się zainicjowana czynność wskazuje fakt, iż pieniądze te zostały wyczerpane dopiero w r. 1906 i w następnym nowe prawo dorzuciło 40 milionów do sumy poprzedniej. Od tego czasu praca szybciej posuwała się naprzód.

W r. 1908 powiększono fundusz w drodze ustawodawczej (prawo Ribot) o 100 milionów franków, w r. 1919 o 300 milionów dla „Caisse” i 200 milionów dla „Crédit” pożyczającego ludziom prywatnym.

W r. 1912 stworzono urząd specjalny („Office National d'habitation à bon marché”), mający za zadanie opracowywanie planów organizacji mieszkań tanich i wykonywanie ich w miarę posiadanych środków.

Do każdego uchwalania funduszy dorzucano jeszcze projekty prawne ułatwiające rozwój budowy, tak, że od czasu wojny jedynie niedostateczność dotacji tamowała nieskrępowany rozwój budownictwa. Ruszyły się też i miasta jak Paryż, dalej departamenty, budujące nie tylko domy, ale całe dzielnice ogrodowe.

Wszystkie omówione środki nie zapobiegły kryzysowi całkowicie lecz go złagodziły w bardzo wielu punktach.

Źródłami kredytu stale były wspomniane już: „Caisse” i „Crédit”. Pierwsza przekazywała pieniądze otrzymywane od państwa tylko towarzystwom, drugi pożyczał z posiadanych i państwowych funduszy także i osobom prywatnym.

Zależnie od wypełniania nałożonych warunków, od konieczności społecznej i charakteru socjalnego organizacji, oprocentowanie kredytów wynosiło od 2% do 3,75%.

Poza kredytami ulgowymi chociaż w niewielkich ilościach, jednakże przydzielano bezzwrotne subsydia.

„Crédit Immobilier” działalność swoją wzmógł dopiero po reorganizacji w roku 1920.

W dalszym ciągu w r. 1923 przydzielono 115 milj., w r. 1925 — 500 milj. dla Caisse i w tym ostatnim 350 dla Crédit.

Z wydarzeń najważniejszych podkreślić trzeba utworzenie w r. bieżącym „Conseil superieur des habitations à bon marché” z prawem wy-



dawania bezzwrotnych subsydjów, określonych zgóry na dalszą przyszłość, oraz regulującą zasadniczo ruch budowlany we Francji. Wyznaczenie zaś kredytów na 3 lata naprzód umożliwia przeprowadzenie akcji kredytowej budowlanej, metodycznie, według planu obejmującego dłuższe okresy. Uchwalono prawo, upoważniające władze autonomiczne lokalne do udzielania gwarancji towarzystwom akcyjnym dla uzyskania kredytu z rąk prywatnych po cenach przystępnych.

Pozatem ze strony prawnej określono ściśle charakter związków i osób, mogących korzystać z zasiłków, celem zgnielenia nadużyć podszywania się pod nazwy kooperatyw osób i instytucji prywatnych bez celu społecznego.

Po zastosowaniu przytoczonych zarządzeń i środków, akcja przyjęła charakter ruchu programowego, obmyślonego na wielką skalę, posiadającego solidne podstawy prawne, a częściowo i finansowe.

Jeżeli przejrzymy teraz uzyskane rezultaty, to przedstawiały się one w ciągu ubiegłego okresu następująco:

Do dn. 1/III—1925 r. istniało 674 towarzystw, z tego kooperatystycznych 429 i akcyjnych 285. W ciągu omawianego okresu cyfry były jak poniżej:

|                      | 1894/99 | 1900/06 | 1907/25 | Całość |
|----------------------|---------|---------|---------|--------|
| Kooperatystycznych   | 18      | 107     | 304     | 429    |
| Akcyjnych . . . . .  | 32      | 51      | 202     | 285    |
| Razem:               | 50      | 158     | 506     | 714    |
| Rozwiązane . . . . . |         |         |         | 40     |
| Pozostaje . . . . .  |         |         |         | 674    |
| Kooperatystycznych   | 36      | 67      | 60      | 60     |
| Akcyjnych . . . . .  | 64      | 33      | 40      | 40     |
| Całość . . . . .     | 100     | 100     | 100     | 100    |

Ilościowo towarzystwa kooperacyjne przeważają, lecz jakościowo przewaga jest bezspornie po stronie akcyjnych. Te ostatnie górują zarówno ilością otrzymanych kredytów, wybudowanych domów, jak i ujawnianym w działalności sprytem życiowym. Otrzymywanie pieniędzy ze źródeł państwowych połączone jest zawsze z szeregiem nieprędko kończących się formalności. Ciągły spadek franka podrywał małe i słabe kooperatywy, uzyskane zaliczki państwowe okazywały się niedostatecznymi. Inaczej było z towarzystwami akcyjnymi: jednocząc osoby bardziej zamożne, posiadające stosunki, łatwiej dawały sobie radę w labiryncie zawiłych przepisów i umiały choćby środkami niebardzo skrupulatnymi trafić do kogo należy.



Wszystkie towarzystwa, tak jednego, jak i drugiego typu, przyjęły statuty opracowane przez Min. Pracy i Hygieny społecznej, co pozwalało im uniknąć wielu formalności dodatkowych. Stosownie do charakteru społecznego, wszystkie organizacje są opodatkowane znacznie niżżej niż osoby prywatne, mianowicie: podatku od nieruchomości zapłaciły w r. 1924:

800.000 zamiast miliona 624 tysięcy, zaś podatków lokalnych 91.000 zamiast miliona 639 tysięcy.

W roku 1924 dopuszczono do ulg fiskalnych również i osoby prywatne, korzystało z nich 23 060 domów indywidualnych i 2.783 kolektywnych o 14.825 lokalach.

Jak widać z powyższego pęd skierował się specjalnie ku budowie domków pojedynczych, przechodzących na własność lokatorów, a zasilanych przez „Crédit Immobilier”. Kolektywne przedsiębiorstwa rozwijają się znacznie wolniej.

Zwolnienie od podatków trwa 15 lat.

Urząd rozbudowy, chociaż zapoczątkowany w r. 1912, rozpoczął działalność naprawdę dopiero po wojnie.

Oprócz funduszków państwowych wielką pomocą były także dla rozrastającego się ruchu kasy oszczędności. Pożyczki przez nie udzielone z własnych kapitałów wynosiły:

|                        |               |
|------------------------|---------------|
| Do roku 1905 . . . . . | 5.141.732 fr. |
| „ „ 1906 . . . . .     | 5.028.851 „   |
| „ „ 1907 . . . . .     | 6.111.430 „   |
| „ „ 1908 . . . . .     | 7.640.066 „   |
| „ „ 1909 . . . . .     | 9.185.093 „   |
| „ „ 1910 . . . . .     | 10.879.430 „  |
| „ „ 1911 . . . . .     | 12.552.846 „  |
| „ „ 1912 . . . . .     | 14.824.646 „  |
| „ „ 1913 . . . . .     | 19.037.703 „  |
| „ „ 1914—19 . . . . .  | 19.758.246 „  |
| „ „ 1920 . . . . .     | 19.675.948 „  |
| „ „ 1921 . . . . .     | 20.476.269 „  |
| „ „ 1922 . . . . .     | 23.728.217 „  |
| „ „ 1923 . . . . .     | 27.085.649 „  |
| „ „ 1924 . . . . .     | 34.388.170 „  |

Mimo podsycania ruchu pieniędzmi płynącymi z różnych źródeł, jest ich ciągle mało, gdyż koszt budowy wzrastają niepowstrzymanie. Grozi to także z drugiej strony zaniechaniem prac, ponieważ drożyzna robót po-



woduje wysokie ceny najmu i wtedy domy nie spełniają swego zadania, t. j. dostarczania mieszkań tanich, więc cel ich istnienia byłby zachwiany.

„Caisse d'Epargne et de Consignation“ wyłożyła do dn. 1/I 1925 r. 374 miliony. 664 tys. 200 fr.

Suma ta rozpada się na poszczególne lata w kwotach podanych w tabelce, jak poniżej:

|             |           |              |
|-------------|-----------|--------------|
| W roku 1896 | . . . . . | 150.000 fr.  |
| „ „ 1897    | . . . . . | —            |
| „ „ 1898    | . . . . . | 450.000 „    |
| „ „ 1899    | . . . . . | 490.000 „    |
| „ „ 1900    | . . . . . | 53.000 „     |
| „ „ 1901    | . . . . . | 565.000 „    |
| „ „ 1902    | . . . . . | 421.000 „    |
| „ „ 1903    | . . . . . | 799.000 „    |
| „ „ 1904    | . . . . . | 1.031.800 „  |
| „ „ 1905    | . . . . . | 861.000 „    |
| „ „ 1906    | . . . . . | 2.049.000 „  |
| „ „ 1907    | . . . . . | 2.574.000 „  |
| „ „ 1908    | . . . . . | 2.613.900 „  |
| „ „ 1909    | . . . . . | 3.148.200 „  |
| „ „ 1910    | . . . . . | 3.404.700 „  |
| „ „ 1911    | . . . . . | 3.930.500 „  |
| „ „ 1912    | . . . . . | 2.780.100 „  |
| „ „ 1913    | . . . . . | 3.592.000 „  |
| „ „ 1914    | . . . . . | 2.538.000 „  |
| „ „ 1919    | . . . . . | 21.500 „     |
| „ „ 1920    | . . . . . | 91.727.200 „ |
| „ „ 1921    | . . . . . | 70.714.500 „ |
| „ „ 1922    | . . . . . | 64.971.800 „ |
| „ „ 1923    | . . . . . | 97.892.000 „ |
| „ „ 1924    | . . . . . | 91.754.000 „ |

Sumy wyasygnowane do rozporządzenia „Crédit Immobilier“ są też poważne, a wpłynęły one albo do właściwych „Crédit“ albo do „Société Cooperative d'Habitation à bon marché“, albo też do „Société ou Union des Sociétés Secours Mutuel“.

Repartycja kredytów dla tych instytucji podana poniżej:

|             |          |             |                         |
|-------------|----------|-------------|-------------------------|
|             | „Crédit“ | Kooperatywy | T-wa Wzajemnego kredytu |
| W roku 1909 | 100.000  | —           | —                       |
| „ „ 1910    | 602.500  | —           | —                       |

|             | „Crédit“   | Kooperatywy | T-wa Wzajemnego kredytu |
|-------------|------------|-------------|-------------------------|
| W roku 1911 | 2.017.000  | —           | —                       |
| „ „ 1912    | 4.200.000  | —           | —                       |
| „ „ 1913    | 15.323.000 | —           | —                       |
| „ „ 1914    | 11.373.000 | 132.000     | —                       |
| „ „ 1919    | 1.000.000  | —           | —                       |
| „ „ 1920    | 10.258.000 | 300.000     | —                       |
| „ „ 1921    | 29.435.000 | 630.000     | —                       |
| „ „ 1922    | 56.166.000 | 1.427.000   | 3.595.600               |
| „ „ 1923    | 93.752.000 | 4.427.600   | 3.580.000               |
| „ „ 1924    | 96.070.000 | 5.917.200   | —                       |

Odrębną akcję prowadzi Urząd Budowy Tanich Mieszkań, a który ma za zadanie budowę lokali wyłącznie dla biednych, nie mogących opłacać nawet taniego komornego, jakie jest wymagane przez towarzystwo, a które waha się od 200 — 1000 fr. rocznie stosownie do wielkości lokalu. Rezultaty uzyskane przez ten urząd z powodu małych funduszy na akcję przeznaczonych są więcej niż skromne, lecz w niektórych departamentach ilościowo dość spore.

W Boyeux zbudowano około 435 jednostek mieszkalnych i miastogród na kilkaset jednostek. W dep. Seine zakupiono 295 hektarów gruntu, zbudowane 4 miasta-ogrody o 2.243 lokalach. Paryż jako miasto wybudował także 2.583 lokale.

Cyfry co do departamentów podane są przykładowo; niema zresztą miejscowości, gdzieby władze samorządowe nie zbudowały choćby kilku lub kilkunastu domów. Celem tych przedsięwzięć jest pomieszczenie biednych, spensjonowanych funkcjonariuszów, urzędników na służbie czynnej i t. p.

Wspomnieć należy też o akcji, mającej na celu zapewnienie własnych kawałków ziemi wieśniakom, oraz wojskowym i inwalidom.

Dla tych celów wydano do dn. 31.XII — 1925 r.:

Na zakup domków dla wieśniaków 168.512.000 zł. Dla inwalidów 73.090.000 zł.

Sumy zużyte z tych tytułów rozdzielono:

Z pierwszej pozycji — między 18.300 petentów, z których 11.200 nabyło nowe domki z kawałkiem roli; z drugiej pozycji — 6.500 pożyczek, z tego 1.720 na zakup osad. O ile przy konstrukcji mieszkań 33% wręczonej sumy jest bezzwrotną zapomogą, o tyle przy zakupie nieruchomości 20% trzeba mieć własne, 20% dostarcza Crédit, a 60% Caisse, lecz za zwrotem w przeciągu lat 20-u. Są tu więc warunki nieco trudniejsze, lecz osada przechodzi całkowicie na własność zakupującego.



Dodatkowo należy zaznaczyć działalność fabryk i towarzystw górniczych; np. w Lyon jedna z fabryk jedwabiu sztucznego ufundowała miastogród na 1000 mieszkańców, różne inne wybudowały około 4.000 mieszkań, uzyskawszy na to zaliczki 100 milionów franków.

Dość intensywną działalność wykazują fundacje w liczbie 4-ch, zajmując się wyłącznie ubogimi i dziećmi. Ilość ulokowanych tej kategorii wynosiła:

|                                                         | Mieszkańców | Dzieci |
|---------------------------------------------------------|-------------|--------|
| u Rotszyldów . . . . .                                  | 4.367       | 2.099  |
| u Lebaudy . . . . .                                     | 4.297       | 1.821  |
| U le Progrès . . . . .                                  | 1.584       | 923    |
| S-te des Log. pour des Familles<br>nombreuses . . . . . | 3.300       | 2.061  |

Reasumując, stwierdzić możemy, że troska o zapewnienie własnej siedziby posiada głębokie uzasadnienie w psychice narodu, i że dzieło tak zorganizowane, które zyskało już prawo obywatelstwa u wszystkich grup politycznych, posiada wszelkie szanse dalszego poparcia, rozwoju i powodzenia.

## Z książek i czasopism.

Ostatnie wydawnictwa „Biblioteki Samorządu”.

Dr. A. Pragier, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, *Zarys Skarbowości Komunalnej* cz. II, Warszawa, 1926 r., „Biblioteka Samorządu”, nakład Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, str. 239.

W „Biljotece Samorządu” ukazała się nowa praca d-ra A. Pragiera pod powyższym tytułem. jako część druga książki, wydanej pod tym samym tytułem w r. 1924. Książka obejmuje systematyczny wykład nauki o dochodach związków komunalnych. Poza dogmatycznym rozbiorem pojęć i instytucyj, dotyczącym opracowanego przedmiotu, autor poddaje analizie porównawczej urządzenia, istniejące w tej dziedzinie w Anglii, Francji, Prusach, Austrii i w Polsce. W załącznikach znajdujemy dosłowny tekst zasadniczych ustaw o skarbowości związków komunalnych, obowiązujących w Polsce, Austrii i Niemczech, oraz zestawienie obfitej literatury przedmiotu.

Wydana w r. 1924 cz. I dzieła prof. Pragiera obejmowała: ustrój samorządu (wykład prowadzony również metodą porównawczą), budżety związków komunalnych i wydatki samorządu. Obydwie części dają nam całkowity wykład nauki o skarbowości komunalnej. Jest to jedyne tego rodzaju opracowanie w literaturze polskiej.

Również w „Biljotece Samorządu” ukazała się książka p. t. „Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych w 1926 r., nakładem Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, str. 288.

Pamiętnik obejmuje liczne, fachowe referaty, wygłoszone na ostatnim zjeździe przedstawicieli sejmików powiatowych, a mianowicie:

W. Gajewski — Działalność powiatowych związków samorządowych w latach 1924/25;

Dr. W. Dalbor — Działalność samorządów powiatowych w b. dzielnicy pruskiej;

J. Osmołowski — Stan gospodarczy i działalność samorządu powiatowego wojew. Poleskiego w latach 1924/25;

S. Dolański — Uwagi o samorządzie powiatowym w Małopolsce;



Dr. M. Jaroszyński — Środki oszczędności w gospodarce powiatowych związków samorządowych;

Dr. Zarowski — Najbliższe zadania samorządów ziemskich w dziedzinie zdrowotności publicznej;

Z. Ihnatowicz — Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Oprócz tego „Pamiętnik” obejmuje sprawozdanie z przebiegu obrad plenum oraz sekcji Zjazdu. Tekst ożywiają liczne ilustracje i wykresy, obrazujące pracę samorządu powiatowego.

Osttnią pozycją „Biblioteki Samorządu” jest praca Stanisława Podwińskiego p. t.

*„Bibliografja polskiej literatury o samorządzie terytorjalnym”.*

Nakład Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie str. 184.

W książce tej autor zestawiał systematycznie (według podziału rzeczowego) wszystkie publikacje (książki i ważniejsze artykuły, zamieszczone w czasopismach), dotyczące samorządu teretorjalnego, jakie się ukazały w języku polskim od r. 1860 do 1925. Bibliografja objęła 596 wydawnictw książkowych i 529 opracowań artykułowych. Pracę zamyka indeks nazwisk autorów oraz zestawienie statystyczne, dotyczące czasu, miejsca wydania, tematu opracowań, uwzględnionych w „Bibliografji”.

Zaznaczyć należy, że „Bibliografja” jest pierwszym tego rodzaju wydawnictwem nie tylko w literaturze polskiej, ale, o ile nam wiadomo, także w literaturze zagranicznej. Bibliografja odegra niewątpliwie dużą rolę, jako niezbędny podręcznik zarówno dla praktyków, jak i teoretytów samorządu. Ponadto, polską wiedzę bibliograficzną pomnoży o nową pracę z działu bibliografij specjalnych.

\* \* \*

„Kronika Warszawy” — Nr. 6 — przynosi drugi z rzędu artykuł o wodociągach miejskich Dyrektora E. Szenfelda, w którym omówiony został sposób oczyszczania wody. Do artykułu dołączone są liczne ilustracje oraz kolorowa mapa. A. P. analizuje szkolnictwo średnie Warszawy w świetle cyfr, które, podobnie jak w całej Polsce, przedstawia wzrost nienormalny, szczególnie gdy się weźmie pod uwagę niezaspokojone potrzeby w dziedzinie oświaty elementarnej i mało rozwinięte szkolnictwo zawodowe.

Numer zawiera wreszcie Bibliografję i dział „Z życia stolicy”, w którym na szczególną uwagę zasługuje przyczynek do realizacji nauczania powszechnego w Warszawie. Ze statyki tam przedstawionej wynika, iż

z pośród dzieci w wieku szkolnym nie uczy się faktycznie i nie jest uwolnionych przez lekarzy 23 tysiące dzieci t. j. 21% ogółu tych dzieci.

Drugą część „Kroniki” stanowi „Miesięcznik Statystyczny” za miesiąc czerwiec.

Nr. 7 „Życia Urzędniczego”, organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, w dziale artykułów zawiera następujące prace: Nadmiar indywidualizmu, System wyszkolenia w administracji ogólnej — Dr. T. Hilarowicza, Naprawa administracji — A. W. W. W dziale notatek: Sprawa awansów małopolskich urzędników administracyjnych — J. Przeckiego, Fikcja organizacyjna, Projekt nowej „Centrali” pracowników Państwowych w świetle cyfr. Prócz ocen (X. Dr. A. Szymański — Polityka społeczna oraz Czasopismo skarbowe), uzupełniają pismo działy: Przepisy i judykatura w sprawach urzędniczych, Z działalności Stowarzyszenia, Z działalności S. U. P. S. i K. woj. Zachodnich, Fakty i opinie, Książki i pisma nadesłane.



## Kronika gospodarcza.

Otwierając w zeszycie poprzednim — t. j. w zesz. 8-ym, za sierpień r. b. — naszego pisma, kronikę gospodarczą, donosiliśmy już, że biuro Związku Miast Polskich, zmierzając do udzielenia miastom pomocy w uzyskaniu kredytów potrzebnych na wykonanie niezbędnych inwestycji dla szeregu małych i średnich miast polskich, podjęło starania celem uzyskania dla miast kredytów bezpośrednio od firm polskich, które podejmują się dostaw kredytowych dla miast i wykonania poszczególnych inwestycji. Zwracamy specjalną uwagę, iż jest obowiązkiem gmin miejskich — ze względu zarówno na nasz bilans handlowy, ogólne położenie gospodarcze, jak i interes własny — ściśle przestrzeganie zasady pokrywania zapotrzebowań na maszyny, materiały techniczne i t. d. wyłącznie u firm krajowych, a dopiero w wyjątkowych wypadkach, gdy zamówienie jest konieczne i nie może być uskutecznione na rynku krajowym, u firm zagranicznych. Udzielania zainteresowanym miastom wszelkich bliższych informacji, oraz pośrednictwa w zadzierzgnięciu kontaktu z odnośnymi firmami, podejmuje się biuro Związku Miast Polskich.

Kontynuując prowadzenie stałej kroniki gospodarczej, oraz wyżej zaznaczonych starań, donosimy, że dla ułatwienia polskim miastom prowincjonalnym kredytów na roboty inwestycyjne, udało się fabryce wyrobów żelaznych H. Zieleziński, (wł. inż. Kornel Kubacki w Warszawie, Marszałkowska 11/13) łącznie z inżynierem Vagn Lomholtem, jeneralnym reprezentantem fabryki maszyn „Atlas” Ltd, Kopenhaga, uzyskać na dogodnych warunkach kredyt inwestycyjny i częściowo gotówkowy.

Fabryka „H. Zieleziński” specjalizowała się w projektowaniu i wykonaniu urządzeń rzeźni i hal miejskich, oraz ostatnio wykonała największą rzeźnię w Polsce dla Magistratu m. st. Warszawy. Według umowy z fabryką maszyn „Atlas” większa część urządzeń chłodniczych będzie wykonana w naszym kraju, w fabryce „H. Zieleziński” przy współudziale fabryki maszyn „Atlas”, która w dziedzinie chłodnictwa wykonała największe instalacje w Europie oraz posiada w tym kierunku 50-cio letnią praktykę.

Współpraca obydwóch fabryk w urządzeniu rzeźni i chłodni typu duńskiego, daje gwarancje, iż wykonane instalacje będą odpowiadały ostatnim wymaganiom techniki. Specjalny nacisk firmy powyższe położyły na projektowanie i urządzenie rzeźni exportowych (bekonarni), których rozwój przyczynia się do podniesienia stanu gospodarczego kraju. Naprzykład w Danji, posiadającej około 3-ch milionów ludności, firma „Atlas” wykonała 68 rzeźni exportowych z chłodniami. Udzielanie wyczerpujących informacji technicznych, projektowanie nowych i modernizowanie starych urządzeń rzeźni, firmy powyższe uskuteczniają bezpłatnie, oraz delegują odpowiednich specjalistów na każde żądanie zainteresowanych miast i spółdzielni.

Podajemy również do wiadomości, iż zakłady mechaniczne „Ursus” (Warszawa, Skierniewicka 27/20) są rdzennie polskim przedsiębiorstwem, egzystującym od r. 1894, od 31 lat budują silniki spalinowe, a posiadając nowoczesnie urządzone warsztaty, jak również odpowiednio wyszkolony personel techniczny i robotniczy, mogą pod względem technicznym śmiało konkurować z pierwszorzędnymi fabrykatami zagranicy. 6.000 sztuk silników tego przedsiębiorstwa jest obecnie w ruchu nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Jak nam wiadomo, cały szereg miast polskich—jak Mińsk Mazow., Puławy, Góra Kalwarja, Brześć Kujawski, Raciąż, Janów Podlaski, Swisłocz, Nasielsk, Grodzisk Mazow., Odolanów Pozn., Sochaczew i inne—zamawiały silniki w tym przedsiębiorstwie, osiągając zupełne zadowolenie.



## Dział pośrednictwa pracy.

**Kandydat** do służby referendarskiej obejmie stanowisko w jednym z zarządów miejskich.

Kwalifikacje: ukończone studia pomocnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, oraz kurs abiturjentów Akademii Handlowej.

Bliższych informacji udzieli biuro Związku Miast Polskich.

## Gmina miasta TUCHOLA (Pomorze)

jako właścicielka 100 morgowego (25 ha) lasu,

położonego przy mieście,

### ODDA TEREN TEN POD ZABUDOWĘ LETNISKA,

na następujących warunkach:

- 1) Las i teren zostaje własnością Gminy,
- 2) Plan letniska przedłożony będzie Magistratowi do zatwierdzenia.

Bliższych wiadomości udzieli bezpośrednio Magistrat miasta Tucholi.

**SPROSTOWANIE:** W zeszycie „Samorządu Miejskiego” Nr. 8/1926, str. 534 wiersz ósmy — zamiast „Przedstawiciel m. Gostynia” winno być: „Przedstawiciel m. Koźmina”.



Rok założenia 1860.

# FABRYKA ŻELAZNYCH ROBÓT ORNAMENTACYJNYCH I KONSTRUKCJI H. ZIELEZIŃSKI

WŁAŚCICIEL: Inż. KORNEL KUBACKI

Warszawa, Marszałkowska 11/13. Telefony: 5-74 i 281-43.

Adres telegraficzny: „HAZET—Warszawa“.

## W y k o n y w a :

- I. a) **Kompletne Urządzenia Rzeźni w Nowoczesnem Wykonaniu** od najmniejszych (dla 2000 mieszkańców) do największych obiektów według otrzymanych i własnych projektów. (Jesteśmy wykonawcami: największej w Polsce **Nowej Rzeźni Miejskiej w Warszawie** na 100 miejsc uboju wołów).
- b) **Chłodnie sztuczne**, przy udziale wszechświatowej firmy „Atlas“, Ltd., Kopenhaga.
- c) **Poszczególne części urządzeń rzeźni**, jak: dźwigarki, górnicy i wózki do nich, **wózki** flakowe, kiszkowe, konfiskatorowe, do skór i do nawozu, — kabłaki wołowe i świńskie, haki, kadzie do parzenia świń i do mycia flaków, stoły, zbiorniki, **sterelizatory**, wagi etc.
- II. **Urządzenia Hal Targowych**: sklepy, jatki, stragany, (Wykonaliśmy trzy największe w Polsce **Hale Targowe** w Warszawie).
- III. **Konstrukcje żelazne** jak: słupy, fermy, dachy, okna (z centralnem zamykaniem), drzwi, bramy, schody, balustrady, kraty (**wykonaliśmy ozdobną kratę przy pomniku Mickiewicza — Warszawa**), ogrodzenia siatkowe, żaluzje stalowe, wystawy sklepowe. **Kraty zwijane** syst. Stieglera do okien i drzwi. Szafki do ubrań w szatniach, szkolnych, fabrycznych i t. d.
- IV. **Konstrukcje specjalne do Elektryfikacji**, jak. Kioski transformatorowe (**dostarczamy dla Elektrowni — Warszawa i Kalisz**), podstawy pod tablice rozdzielcze, słupy i t. p.
- V. **Urządzenia Banków i Skarbców**: Drzwi i okiennice pancerne (**Izba Skarbowa w Lublinie**) — Skrytki (Safesy) (**Skarbiec P. K. O. w Warszawie**), Szafy depozytowe i t. p.
- VI. **Urządzenia Półek ruchomych** w nowoczesnych Bibliotekach, Archiwach (**Biblioteka Krasieńskich i nowy Dział w Uniwersytecie w Warszawie**).
- VII. **Urządzenia techniczne Teatrów**, jak: sceny mechaniczne, kurtyny hydrauliczne, podnośniki do dekoracji, drzwi suwane precyzyjne (**Teatry: Rozmaitości, Polski, Narodowy — Warszawa**).
- VIII. **Wszelkie roboty z blachy żelaznej i miedzianej** — spawane autogenem i lutowane, jak:
  - a) rezerwoary, kotły potrawowe do szpitali, koszar i t. p.
  - b) roboty ornamentacyjne (**Obłożenie ornamentacyjne blachą miedzianą elewacji gmachu Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie**).